

głos bytowa i miastka



Rekordowa zbiórka WOŚP

W naszym powiecie działały dwa sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - w Bytowie i Miastku. Nie tylko w tych gminach odbywały się zbiórki, licytacje i koncerty. Fotoreportaż STR. 10 i 11

Artur Sz. idzie do więzienia

● Prokurator chce 9 lat więzienia dla Artura Sz., sprawcy wypadku w Miastku, w którym zginęły 2 osoby



► Z lewej rodzice Sandry i Roberta Rodaków ze zdjęciami zmarłych dzieci. Z prawej Artur Sz., sprawca wypadku

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Prokurator zażądał 9 lat więzienia dla Artura Sz. ze Świeszyna, który w lipcu ubiegłego roku, będąc kompletnie pijany, spowodował w Miastku wypadek, w którym zginęły dwie osoby. To rodzeństwo Sandra i Robert Rodakowie. Był też wniosek o dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Prokurator chce także, aby Artur Sz. wpłacił po 20 tysięcy złotych dzieciom

zmarłych oraz 10 tysięcy złotych na Fundusz Pomocy Poszkodowanym. Artur Sz. w ostatnim słowie po raz kolejny przeprosił rodzinę zmarłego rodzeństwa, mówiąc, że nie chciał tego wypadku. Rodzice Sandry i Roberta uważają, że jego przeprosiny nie są szczerze i chcą dla niego możliwie najwyższej kary. Adwokat Artura Sz. powiedział, że вина mężczyzny jest bezsporna, ale uważa, że 9 lat pozbawienia wolności to zbyt dużo. Prosił sąd o wymierzenie 6 lat więzienia. Artur Sz. ma też zarzuty gróźb i nękania. ●

©©
Więcej ● STR. 4



BYTÓW
Kontrowersje wokół zatrudnienia byłego senatora w ratuszu

str. 5

Zmarła córka burmistrza Bytowa. Śledczy badają śmierć



► Marta Wardach, córka burmistrza Bytowa, miała 32 lata. Pozostawiła męża, 6-letnie bliźniaczki i 2,5-letniego synka. Nie wiadomo, dlaczego zmarła. Pani Marta miała planową operację kręgosłupa. Zmarła w szpitalu.
- Zmarła zdrowa osoba - usłyszałem w szpitalu - mówi Piotr Wardach, mąż 32-letniej bytowiarki, która straciła życie w szpitalu pod koniec listopada. Więcej na stronie 8 Magazynu.



GINA TRZEBIELINO
Mieszkańcy wypowiedzą się w sprawie ferm tuczników

str. 13

REKLAMA

K035006303C

KURKI

ODCHOWANE - ROSA1
BARDZO DOBRE NIOSKI
ZAMÓWIENIA: H. LEWNA
ŁĄCZYŃSKA HUTA 118
TEL.: 58/684 27 11
KOM. 534 855 252
MOŻLIWOŚĆ DOWOZU.

Od redaktora

Sylvia Lis



Olbrzymi dramat

Trudno sobie wyobrazić większą tragedię niż ta, która spotkała rodzinę młodej bytowskiej. Kobieta osierociła trójkę małych dzieci. Ból jej najbliższych: dzieci, męża, rodziców z pewnością jest nie do opisania.

Zdają sobie sprawę, że już nic nie wróci życia pani Marcie, ale sprawa jej śmierci powinna być wyjaśniona. Kobieta trafiła do szpitala niemal na rutynowy zabieg, który miał poprawić jej jakość życia. Nic nie wskazywało, że może zakończyć się to wszystko tragedią. Dlaczego w porę nie zdecydowano o konsultacji kardiologicznej? Co się wydarzyło? Mam nadzieję, że to wyjaśnią śledczy, bo jak usłyszała rodzina: „zmarła zdrowa osoba”, a przyczyn zgonu nie ustalono. Jak to możliwe? Przeczytajcie tę straszną historię na str. 8 Magazynu. ●

W skrócie

Pomóż bezdomnym, potrzebne ubrania

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bytowie informuje, że ogrzewalnia dla osób bezdomnych w Bytowie przy ulicy Przemysłowej 38/17 jest otwarta od stycznia w godz. od 18 do 8. W okresie bardzo niskich temperatur placówka czynna jest całodobowo. Jeśli spotkasz osobę bezdomną w lesie, na ławce, na klatce schodowej itp., a warunki atmosferyczne będą złe, poinformuj ją o takim miejscu. Zawiadom Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Bytowie, tel. 882 471 187, lub Komendę Powiatową Policji w Bytowie, tel. 59 822 83 00. Jeśli posiadasz męską odzież, której nie potrzebujesz, podziel się z osobą bezdomną. Potrzebne są kurtki, spodnie, swetry, buty, ciepła bielizna, rękawiczki. Odzież przekazać można na ul. Przemysłową 38 do pani Jolanty Żłobek. © (ZIDA)



5

milionów złotych potrzeba na przebudowę „kaczego dołka”. Poznańska firma Goldman & White Line Architects opracowała za prawie 10 tys. zł koncepcję urbanistyczno-architektoniczną zagospodarowania terenu rekreacyjnego „kaczy dołek” w Miastku. Prezentacje wyglądają imponująco. Więcej na stronie 7.

Zdjęcie tygodnia



FOT. ANDRZEJ GUJBA

Dobry występ

W Chojnicach odbył się Regionalny Turniej Tenisa Stołowego. Miastko reprezentowali tenisiści z PMDK. W kategorii żaków wygrał Piotr Biernacki, trzeci był Krzysztof Pustelnik, piąty Kacper Niewiadomski. Wśród młodzików drugi był Przemysław Spalik. W kategorii młodzików 4. był Szymon Hołubowski, 6. - Szymon Wójcik. (ANG)



FOT. BIBLIOTEKA

► Świetna zabawa, dużo pozytywnej energii oraz konkretny warsztat tańca latynoamerykańskiego- wszystko to działo się w WDK w Ugoszczy (ZIDA)

Młodzież ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytowie na Amber Cup 2016

Mocno kibicowali na Amber Cup

Młodzież ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Bytowie uczestniczyła w roli kibiców w Amber Cup 2016 - największej halowej imprezie w kraju. Uczniowie wraz z opiekunami mieli okazję podziwiać umiejętności piłkarskie m.in. reprezentantów Polski, gwiazd ekstraklasy oraz byłych reprezentantów Polski. W Ergo Arenie, zlokalizowanej na granicy Gdańska i Sopotu, 50-osobowa ekipa uczniów i opiekunów SMS Bytów mogła zobaczyć zmagania takich zespołów, jak: Lechia Gdańsk (w roli gospodarza), Podbeskidzie Bielsko-Biała, Śląsk Wrocław, El-Auta Poznań, Drutex-Bytovia Bytów, Chojniczanka Chojnice, skład łączący reprezentantów Polski wraz z gwiazdami ekstraklasy „Fabryka Futbolu” i Polska



FOT. SZKOŁA

► Młodzież ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Gdańsku podczas Amber Cup

Stars - drużynę złożoną z byłych reprezentantów Polski (w składzie m.in. Tomasz Frankowski, Kamil Kosowski, Tomasz Kłos, Olgierd Moskaiewicz). Dziesiąta edycja Amber Cup dostarczyła

wiele emocji bytowskim uczniom. Młodzież kibicowała pierwszoligowemu Druteksowi Bytovii-Bytów, który dobrze spisał się w turnieju, zajmując IV miejsce. ● (ZIDA) © (ZIDA)

Parchowo

Gdzie indziej po paszport

Terenowy Punkt Paszportowy w Bytowie od siódmego stycznia został przeniesiony z budynku przy ul. 1 Maja 12 w Bytowie do budynku Starostwa Powiatowego przy ul. Domańskiego 2 w Bytowie - pokój nr 103, numer telefonu: 59 822 80 00 (wewn. 410). Punkt paszportowy czynny jest w poniedziałek i czwartek każdego tygodnia w godz. 7.30-15.30.

Dożywianie dzieci

Z bezpłatnych obiadów mogą skorzystać dzieci z rodzin spełniających warunki otrzymania pomocy wskazane w ustawie oraz spełniających kryterium dochodowe w wysokości 150 proc. kryterium. Oznacza to, że oprócz wystąpienia dysfunkcji (na przykład wieloletniej choroby, niepełnosprawności itp.) rodzina powinna dysponować dochodem nie wyższym niż kwota 771 zł netto. (ZIDA) © (ZIDA)

głos
bytowa i miastka

ADRES REDAKCJI

Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
www.gp24.pl
e-mail: redakcja.gp24@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY

GŁOSU DZIENNIKA POMORZA
Krzysztof Nałęcz
krzysztof.nalecz@polskapress.pl

REDAKTOR PROWADZĄCY

Piotr Peichert
tel. 59 848-81-00
piotr.peichert@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ

Stupsk
ul. Henryka Pobożnego 19
al. Sienkiewicza
tel. 59 848 81 03

BIURO REKLAMY

Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

DZIAŁ ONLINE

Stupsk, ul. Henryka Pobożnego 19
tel. 59 848 81 01

PRENUMERATA

tel. 94 34 73 537

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.,
O. Koszalin 75-004 Koszalin,
ul. Mickiewicza 24, www.gk24.pl,

PREZES ODDZIAŁU

Piotr Grabowski

DRUK Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Słowiańska 3a, Koszalin

PROJEKT GRAFICZNY
Tomasz Bocheński

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Kolizja na sygnale

Lipnica

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Policyjny radiowóz tak szybko jechał, że o mało nie wjechał do jeziora Liponek w Lipnicy - zaalarmował nas czytelnik. Zwróciliśmy się o informację w tej sprawie do rzecznika prasowego Komendy Powiatowej Policji w Bytowie. - 5 stycznia o godz. 9.25 w Lipnicy doszło do zdarzenia drogowego. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem marki Kia

Ceed na łuku drogi najechał na oblodzony fragment jezdni, stracił panowanie nad pojazdem, wjechał na pobocze i zjechał ze skarpy. Kierujący trzeźwy. Nikt nie odniósł obrażeń. Trwają czynności wyjaśniające w sprawie - poinformował nas Jarosław Juchniewicz, pełniący obowiązki rzecznika prasowego w KPP w Bytowie. Radiowóz wypadł z drogi wojewódzkiej nr 212. Uszkodzony został przedni zderzak w aucie. Radiowóz miał włączone sygnały, bo jechał do pożaru w Mielnie. Do jeziora, o którym wspomina czytelnik, było niedaleko. ● ©



► Radiowóz, który na sygnale jechał do zgłoszenia o pożarze w Mielnie, wjechał na pobocze i zjechał ze skarpy. Kolizja o mało nie skończyła się w jeziorze Liponek

Spacer głupoty

► Ten spacer mógł zakończyć się tragicznie. - Ludzie nie mają wyobraźni i igrają z losem - przestrzegają strażacy

Bytów/Studzienice

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Codziennie informacje podawane w mediach o pękającym lodzie pod spacerującymi nie odstrasza ludzi od tego typu wędrówek.

Mężczyznę ciągnącego sanki po lodzie spotkaliśmy w Bytowie. Na lodzie było też sporo wędkarzy siedzących przy przereblach. Mężczyzna z dzieckiem spacerował od jednego do drugiego, zupełnie nie przejmując się potencjalnym niebezpieczeństwem. Spytałśmy go, czy się nie boi. - Eeee pani, lód jest gruby, na pewno nie pęknie - powiedział. - Znam to jezioro, nic złego nie może się stać.

Słyszając takie słowa i widząc takie obrazy w ostatnim czasie codziennie, bytowskim strażakom włosy na głowie się jeżą.

- To granie z losem - twierdzi Stefan Pituch, rzecznik pra-



► Codziennie na jeziorze Jeleń można spotkać spacerujących po lodzie ludzi. Strażacy apelują o rozwagę

sowy bytowskich strażaków. - Nigdy nie można być pewnym, jakiej grubości jest lód. W różnych miejscach może być inaczej. W miejscu, gdzie są źródła i cieki, woda nie zamara. Jak kończą się takie spacery, dowiadujemy się z mediów.

Najgorsze jest to, że cały czas dochodzą do nas sygnały o spacerach po lodzie. Ten problem nie dotyczy tylko Bytowa, ale Kłaczna, Studzienice czy Somin.

Kilka lat temu też mieliśmy dramatyczną sytuację. Na jezio-

rze w Jasieniu pod wędkarzem załamał się lód. Na ratunek pobił inny wędkarz, jednak i ten znalazł się pod lodem. Dopiero strażacy ochotnicy wyciągnęli wędkarza z wody. Na szczęście nic im się nie stało. ●

©

Ślisko na drogach. Doszło do wypadków i kolizji

Kronika policyjna

Na drogach panują bardzo niekorzystne warunki do jazdy. Jest ślisko. Apelujemy o zdjęcie nogi z gazu. Lepiej dojechać później, ale dojechać.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Na drodze powiatowej niedaleko Słosinka (gm. Miastko) doszło do wypadku. Według wstępnych ustaleń policji, kierująca

pojazdem marki Volkswagen Golf - 43-letnia mieszkanka powiatu bytowskiego, na prostym odcinku drogi nie dostosowała prędkości do warunków drogowych. Kobieta straciła panowanie nad pojazdem, zjechała na pobocze i uderzyła tylnym bokiem auta w drzewo. Do szpitala została przewieziona pasażerka volkswagena.

W Miastku na ul. Dworcowej kierujący pojazdem marki Audi - 34-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego, nie dostosował prędkości do warunków

panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo. Kierujący był trzeźwy. Nikt nie odniósł obrażeń. Mężczyzna został ukarany mandatem w wysokości 250 zł.

Na trasie Dolsko-Piaszczyzna kierująca pojazdem marki Kia - mieszkanka powiatu bytowskiego, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, straciła panowanie nad pojazdem i wjechała do rowu. Nic się jej nie stało. Kobieta dostała mandat.

W miejscowości Wojsk kierująca samochodem marki Nissan podczas omijania uderzyła w stojący ciągnik rolniczy. Sprawcy kolizji została ukarana mandatem w wysokości 300 zł.

W Tuchomku kierująca pojazdem marki Seat straciła panowanie nad pojazdem, zjechała do rowu i dachowała. Na szczęście nic poważnego jej się nie stało. W Bytowie kierowca audi najechał na tył innego pojazdu. Dostał mandat.

Na trasie Świątkowo-Borzytuchom kierujący pojazdem marki Ford - 32-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego, w trakcie wymijania przekroczył oś jezdni i zderzył się bocznie z prawidłowo jadącym samochodem marki VW Passat. Sprawca kolizji dostał mandat w wysokości 500 zł.

W Parchowie na ul. Kościarskiej zatrzymano do kontroli kierowcę BMW. 34-letni mieszkaniec powiatu bytowskiego znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

Kierująca pojazdem marki VW Golf - mieszkanka powiatu bytowskiego, wyjeżdżając z ul. Polnej w Bytowie, nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo ja-

dącemu pojazdowi marki Opel Astra. Doszło do zderzenia pojazdów. Sprawcy kolizji została ukarana mandatem w wysokości 400 zł.

Kierująca pojazdem marki BMW podczas cofania najechała na prawidłowo zaparkowany inny pojazd tej marki. Została pouczone. Do kolizji doszło na ulicy Dworcowej w Bytowie.

W Bytowie na ul. Jana Pawła II zatrzymano do kontroli BMW. Jego 22-letni kierowca znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Kierują-

cemu zatrzymano prawo jazdy. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności.

W Borzytuchomiu zatrzymano do kontroli kierowcę volkswagena golf. Okazało się, że nie posiada on uprawnień do kierowania pojazdami.

Na ul. Bydgoskiej w Bytowie zatrzymano do kontroli kierującego pojazdem marki VW. 22-letni mieszkaniec znajdował się pod wpływem środka odurzającego. Mężczyzna stracił prawo jazdy. ● ©



► Na drogach jest bardzo ślisko. Niedaleko Słosinka (gm. Miastko) 43-letnia kobieta kierująca volkswagenem golfem straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo

REKLAMA

**Siecino
Pojezierze Drawskie**

Działkę z prawemocnym PZP, z Warunkami Zabudowy nad jeziorem Siecino w atrakcyjnej cenie sprzedam. Przepiękne miejsce dla osób ceniących ciszę i walory przyrody. Bezpośredni dostęp do jeziora.

Tel. 501 403 604
www.vogel.info.pl

S016000034A

Ustronie Morskie

Oferujemy Państwu działkę rekreacyjno-budowlaną nad morzem, w Zatoce Kołobrzeskiej (gm. Ustronie), pow. 300-400 m², 30-letnia dzierżawa z prawem pierwokupu.

Roczna opłata za dzierżawę w wysokości: 1.200 zł.

Dotyczy wyłącznie umów zawartych do dnia 1.03.2016 r.

Tel. 501 403 604

9 czy 6 lat więzienia dla Artura

Prokurator chce 9 lat więzienia dla Artura Sz., sprawcy śmiertelnego wypadku

Sprawca przeprosił. Rodzice zmarłych uważają, że przeprosiny nie były szczere



FOT. ANDRZEJ GURBA

► W czasie pierwszej i drugiej rozprawy rodzice zmarłych trzymali na kolanach zdjęcia swoich dzieci. Z prawej strony oskarżony Artur Sz.



FOT. ANDRZEJ GURBA

► Artur Sz. (z lewej) na rozprawę został przywieziony z chojnickiego aresztu. Na zdjęciu jego ojciec oraz konkubina Klaudia W., która została ranna w wypadku

Miastko/Swieszyno

We wtorek w Sądzie Rejonowym w Miastku zakończył się proces Artura Sz. Mężczyzna jest odpowiedzialny za śmierć dwóch osób.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Prokurator chce 9 lat więzienia dla Artura Sz., który w lipcu ubiegłego roku przy wjeździe do Miastka spowodował wypadek. Zginęły dwie osoby, a sprawca był pijany (1,68 promila). Adwokat oskarżonego uznał, że sprawiedliwy będzie wyrok 6 lat pozbawienia wolności. Na sali sądowej Artur Sz. po raz kolejny przeprosił rodziców zmarłych za spowodowanie wypadku. - Nie były one szczere - powiedzieli na sądowym korytarzu rodzice zmarłych Sandry i Roberta Rodaków, domagając się dla sprawcy śmierci ich dzieci możliwie najwyższej kary.

We wtorek odbyła się druga rozprawa. Przesłuchano tylko dwóch świadków. Strażak Marek L. mówił o czynnościach, które wykonywał po wypadku. - Jedna osoba znajdowała się na jezdni (kierowca Artur Sz. - dop. redakcji), jedna osoba była przy samochodzie w wąwozie (Klaudia W. - dop. redakcji), a dwie zakleszczone w aucie (rodzeństwo, które zmarło - dop. redakcji). Nie było możliwości wyciągnięcia tych osób

bez rozcinania dachu. Wydaje mi się, że kobieta znajdująca się przy samochodzie płakała. Oznaki życia dawała jedna osoba znajdująca się w aucie (Sandra Rodak - dop. redakcji). - mówił strażak Marek L.

Drugi świadek, Elżbieta R., została przesłuchana w związku z innymi zarzutami w stosunku do Artura Sz. Chodzi o nękanie i groźby w stosunku do Czesławy P. i Zbigniewa P., mieszkańców Swieszyna. - Nie chciałabym zeznawać. Oskarżony jest synem brata mojej mamy (Czesławy P. - dop. redakcji). Nie chcę kolejnych konfliktów - powiedziała Elżbieta R. Jej wniosek poparł prokurator, ale sprzeciwił się obrońca. W konsekwencji Elżbieta R. zeznawała. - Rzadko przebywałam w Swieszynie i trudno mi coś powiedzieć na temat relacji między oskarżonym a pozostałymi członkami rodziny. Kiedy tam byłam, nie widziałam, aby Artur kogoś zaczepiał. Od lat nie rozmawiam z bratem Zbigniewem. Wydaje mi się, że to mój brat robi całe zamieszanie. Nie są podzielone nieruchomości to też jest problem. Kiedy był grill, Zbigniew mnie wyganiał. Nie zwracałam na to uwagi, bo byłam u ojca Artura, a nie u niego - powiedziała Elżbieta R.

Mowy końcowe

W mowie końcowej prokurator Joanna Kowalska zażądała dla Artura Sz. 9 lat pozbawienia wolności, dożywotniego zaka-

zu prowadzenia wszelkich pojazdów. Ponadto po 20 tysięcy złotych nawiazki na rzecz córki Roberta Rodaka i syna Sandry Rodak oraz 10 tysięcy złotych świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym.

- Nie ulega wątpliwości, że to Artur Sz. siedział za kierownicą skody, będąc nietrzeźwy. Zresztą przyznał się do tego. Oskarżony był wcześniej karany, ale nie wyciągnął z tego żadnych wniosków. Po raz kolejny wsiadł za kierownicę po alkoholu. Żadna kara nie zwróci życia zmarłym, ale wyrok musi być sprawiedliwy - mówiła prokurator J. Kowalska. Jej zdaniem Artur Sz. jest też winny nękania i kierowania gróźb w stosunku do Czesławy P. i Zbigniewa P., o czym mają świadczyć m.in. zeznania pokrzywdzonych.

Mieszko Przeworski, pełnomocnik rodziców zmarłego rodzeństwa, poparł żądania prokuratury. - Wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Przy wymierzaniu kary należy brać pod uwagę, że oskarżony był już karany za jazdę pod wpływem alkoholu. To jednak nie wpłynęło na zmianę jego zachowania - mówił M. Przeworski.

Adwokat Artura Sz. nie kwestionował jego winy. - Doszło do tragedii. Zginęły dwie osoby. Tragedię przeżywa także sam oskarżony, choć sam jest oczywiście sobie winien. Trudno doszukiwać się

okoliczności łagodzących, ale trzeba powiedzieć, że wszyscy świadomie brali udział w nocnej jeździe, szukając alkoholu m.in. na stacji CPN - mówił obrońca Artura Sz. - Jazda zakończyła się wypadkiem. Pech chciał, że akurat doszło do niego w miejscu, w którym przy drodze jest parów. Gdyby wjechali do rowu, może by wszyscy żyli. Trzeba też powiedzieć, że żadna z tych osób nie miała w sobie za grosz refleksji, aby nie wsiadać do samochodu, aby wyjąć kluczyki, wiedząc, że kierowca jest pijany. Nikt nie zareagował. Nikt nic nie zrobił. Dlatego inną miarą trzeba mierzyć winę oskarżonego, niż gdyby wjechał np. w przystanek pełen ludzi i ich zabił. Nie twierdzę, że te osoby miały jakąś winę (zmarłe rodzeństwo i Klaudia W. - dop. redakcji). Może się bały coś powiedzieć, może się wstydziły - mówił obrońca Artura Sz.

Adwokat uznał, że sprawiedliwą karą za spowodowanie wypadku, w którym zginęły dwie osoby, będzie 6 lat więzienia.

Co do zarzutów o nękanie i groźby obrońca Artura Sz. stwierdził, że jest tam rodzinny konflikt spowodowany przede wszystkim nierozwiązanymi sprawami majątkowymi. - Formalnie tam wszystko należy do wszystkich - skostatował adwokat. Jego zdaniem nie ma żadnych dowodów na nękanie i groźby. Co

do tych zarzutów obrońca wnioskował o uniewinnienie.

Sprawca przeprosza

- Jeszcze raz przepraszam. Nie chciałem tego wypadku - te słowa Artur Sz. skierował do rodziców Sandry i Roberta.

Państwo Rodakowie na sali sądowej cały czas trzymali na kolanach oprawione zdjęcia swoich zmarłych dzieci. Płakali, ale nic nie mówili. Już na korytarzu sądowym powiedzieli, że przeprosiny Artura Sz. nie były szczere i że chcą dla niego wysokiej kary. Nie zgadzają się ze stwierdzeniami, że ich dzieci w jakikolwiek sposób odpowiadają za ten wypadek.

Ogłoszenie wyroku nastąpi 19 stycznia.

Jak doszło do wypadku

24 lipca ubiegłego roku Artur Sz. kierował skodą. Był pijany (1,68 promila). Razem z nim w samochodzie znajdowali się: jego konkubina Klaudia W. (w sądzie odmówiła składania zeznań) oraz Sandra i Robert Rodakowie. Artur Sz. po wyjściu z huku drogi stracił panowanie nad autem, które uderzyło w skarpę i wpadło do rowu. On i Klaudia W. przeżyli. Robert zginął na miejscu, a Sandra kilka godzin później w szpitalu.

Co działo się w czasie pierwszej rozprawy

Przypominamy, co działo się w czasie pierwszej rozprawy. - Gryzie mnie sumienie. Tam-

ta noc nie powinna się zdarzyć. Zginęły dwie osoby. Chciałem przeprosić ich rodziców - powiedział na sali sądowej w Miastku.

Artur Sz. przyznał się do spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i kierowania w stanie nietrzeźwym. W sądzie Artur Sz. powiedział, że przed wypadkiem wypił z Robertem pół litra wódki i po kilka piw. Spotkali się w jednym z barów. Później imprezowali u niego w domu w Swieszynie. W nocy pojechali do Trzebielina i Suchorza, aby kupić alkohol na stacji benzynowej. Do wypadku doszło rano, kiedy wracali.

W sądzie zeznawali m.in. ojciec Roberta, jego konkubina Joanna D. - Robert utrzymywał mnie i nasze dziecko. Tego dnia nie pił. Rozstaliśmy się około godz. 22.30 - mówiła Joanna D. Swoje zeznania złożyli także dwaj mężczyźni, którzy najechali na miejsce zdarzenia i udzielali pomocy, wzywając służby ratunkowe.

- Nigdy nie powiedziałam na niego złego słowa, a on nas terroryzował od lat. To bestia, nie człowiek - mówiła Czesława P. Jej syn, Zbigniew P., zeznał m.in., że Artur Sz. groził, że go zaje... i zapier... Do tych zarzutów Artur Sz. się nie przyznaje. Dodajmy, że Artur Sz. siedział wiele lat w więzieniu za dźgnięcie nożem mężczyzny. ●
©©

Były senator nie chciał uczyć w szkole. Został doradcą na etacie

Były senator Roman Zaborowski został etatowym doradcą burmistrza Bytowa. PiS twierdzi, że to nepotyzm

Bytów

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Roman Zaborowski, były senator z Platformy Obywatelskiej, został etatowym doradcą burmistrza w Urzędzie Miejskim w Bytowie. Prawo i Sprawiedliwość ocenia to jako „nepotyzm w czystej postaci”. Burmistrz Bytowa jak i były senator nie mają sobie nic do zarzucenia.

Roman Zaborowski przegrał ostatnie senatorskie wybory i szukał pracy. Teoretycznie mógł wrócić do nauczania w szkole, ale nie chciał. - Burmistrz Bytowa zaproponował mi stanowisko doradcy i bez wahania je przyjąłem - mówi R. Zaborowski. Etatowym doradcą jest od początku stycznia tego roku. Jego zatrudnienie przewidziane jest do końca tej samorządowej kadencji (zgodnie z przepisami to maksymalny czas zatrudnienia dla doradcy). Czym zajmuje się R. Zaborowski? To m.in. strategia rozwoju gminy, kontakty z samorządami oraz z kluczowymi szefami wojewódzkich i ogólnopolskich instytucji. Nie ma co ukrywać, że był senator ma wykorzystywać w tej pracy nie tylko swoje doświadczenie, ale i znajomości. - Nie miałem cienia wątpliwości, że Roman Zaborowski to odpowiednia osoba do tych zadań. Nie będę uzasadniał jego kompetencji i umiejętności, bo te są powszechnie znane. Gmina Bytów może tylko skorzystać na tym zatrudnieniu - oznajmia Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa.

Bytowskie struktury Prawa i Sprawiedliwości wydały oficjalne oświadczenie w tej sprawie, podpisane przez Jerzego Barzowskiego. - Prawo i Sprawiedliwość w Bytowie zdecydowanie sprzeciwia się działaniom burmistrza miasta Ryszarda Sylki (PO), który utworzył specjalne stanowisko w Urzędzie Miejskim w Bytowie dla swojego partyjnego przełożonego Romana Zaborowskiego (PO). Po przegranych przez Zaborowskiego wyborach do Senatu zatrudnił go z początkiem stycznia na stanowisku doradcy. Nie było w ciągu 25 lat samorządu bytowskiego takiej sytuacji. Jest to de facto trzeci zastępca. Mamy

do czynienia z nepotyzmem w czystej postaci. Sprzeciwiamy się sztucznie tworzonemu posadom, które mają wyłącznie charakter polityczny i nie mają uzasadnienia. Ponadto, jeśli burmistrz Bytowa po dziewięciu latach sprawowania swojego urzędu potrzebuje nagle doradcy finansowanego z pieniędzy podatników, to źle świadczy o nim i jego zapleczu politycznym. Wnoszę o poinformowanie mieszkańców - wyborców, ile kosztuje zatrudnienie byłego senatora PO i do kiedy zawarto z nim umowę?

- Nie muszę się tłumaczyć panu Barzowskiemu. Powiem jednak, że napisał nieprawdę. Nie jestem partyjnym przełożonym burmistrza Bytowa (R. Sylka jest szefem koła miejskiego PO w Bytowie - dop. redakcji). Z końcem ubiegłego roku przestałem pełnić funkcję szefa powiatowych struktur PO. Teraz jest nim, jako pełniący obowiązki, Jan Kleinsmidt. Po drugie, wypowiedzi pana Barzowskiego wpisują się w taktykę odwracania uwagi opinii publicznej, także lokalnej, od działań PiS w skali kra-



► Roman Zaborowski (z prawej) po tym jak przegrał wybory do Senatu, mógł wrócić do pracy w szkole. Nie chciał jednak. Został etatowym doradcą burmistrza Bytowa. Z lewej J. Barzowski

ju, które zagrażają demokracji - stwierdza R. Zaborowski. Nie chce mówić o swojej pensji, pozostawiając to pracodawcy, czyli R. Sylce.

- Pan Roman Zaborowski ma pensję na poziomie wynagrodzenia kierownika wydziału w urzędzie. Tyle mogą powiedzieć - mówi R. Sylka. Burmistrz stwierdza jeszcze, że nie jest prawdą, że wcześniej nie miał doradców i nie tworzył specjalnych stanowisk. - Miałem zatrudnionego asystenta do sprawy budowy basenu - przypomina R. Sylka. ● ● ●



► Burmistrz Bytowa Ryszard Sylka mówi, że Roman Zaborowski to najbardziej kompetentna osoba na stanowisko doradcy

Wycięli drzewa. Skandal

Bytów

Drogowcy wycięli drzewa z pobocza ulicy Mierosławskiego. Czytelnicy są oburzeni. - To olbrzymia strata - twierdzą.

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Blisko dziesięć drzew wycięto z pobocza ulicy Mierosławskiego w Bytowie. Mieszkańcy i czytelnicy są oburzeni.

Okazuje się, że wycinka była konieczna i legalna. Przeprowadził ją Zarząd Dróg Powiatowych. - Szkoda tych drzew, były zdrowe - zaalarmował nas czytelnik. - Tylko u nas chyba jest tak, że bez mrugnienia okiem pozbywa się drzew.

- Wycięliśmy dziewięć drzew - mówi Marian Miazga, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bytowie. - To zwią-

zane jest z inwestycją, która będzie prowadzona w tym miejscu.

Okazuje się, że cała ulica Mierosławskiego będzie przebudowana.

Powstaną ścieżki rowerowe, nowe chodniki, miejsca parkin-

gowe, ułożona zostanie też na nowo kanalizacja deszczowa. - To duża inwestycja podzielona na dwa etapy - mówi Marian Miazga. - Pierwszy być może rozpocznie się jeszcze w tym roku. ● ● ●



► Przy ulicy Mierosławskiego w Bytowie wycięto blisko dziesięć drzew

Mobilna scena dla BCK

Bytów

110 tysięcy złotych kosztowała mobilna scena dla Bytowskiego Centrum Kultury. Będzie wykorzystywana w 100 procentach.

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Mobilną sceną może teraz pochwalić się Bytowskie Centrum Kultury.

- Dość długo czekaliśmy na ten zakup - przyznaje Marian Gospodarek, dyrektor Bytowskiego Centrum Kultury. - Zawsze były inne, ważniejsze potrzeby. W końcu jednak udało nam się ją wywalczyć.

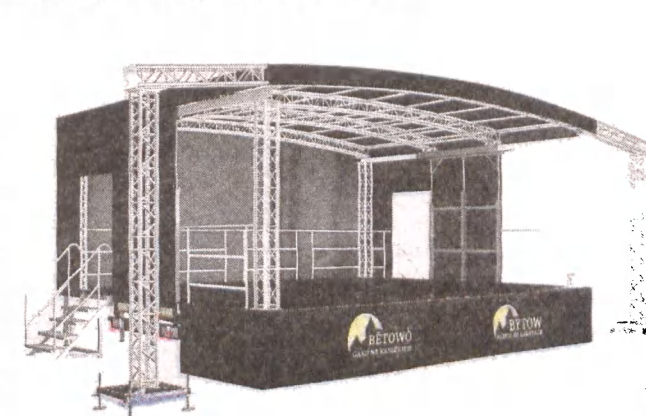
Mobilna scena kosztowała 110 tysięcy złotych, a pieniądze na ten cel pochodzą z budżetu gminy.

- Scena będzie służyła nie tylko nam, ale też sąsiadom

gminom - mówi Marian Gospodarek. - Będziemy ją wynajmować, tak jak i my wcześniej wypożyczaliśmy od innych. Oczywiście odpłatnie.

Dyrektor BCK zapewnia, że nowy nabytek będzie wykorzystywany w stu procentach.

- Planujemy, aby często stawał na bytowskim rynku - mówi dyrektor. - Dążymy do tego, aby cyklicznie, na przykład w każdą sobotę na rynku odbywał się jakiś koncert czy inna impreza. ● ● ●



► Pieniądze na nową scenę mobilną pochodzą z budżetu gminy Bytów

Pomoc popłynęła dla Ewki z ogólniaka. Wsparli przyjaciele

Ewa Serafinowska z Pomyska Małego pilnie potrzebuje nowego wózka

Blisko 2,5 tysiąca złotych zebrano podczas koncertu na pomoc dla Ewy



► Koncert zorganizowała Izabela Worożyńska, która podczas imprezy wystąpiła wspólnie z Ewą. To był wzruszający moment



► Do bytowskiego ogólniaka przyszło dużo osób, które zaangażowały się w zakup nowego wózka dla Ewy

Bytów/Pomysk

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W bytowskim liceum ogólnokształcącym odbył się koncert dla niepełnosprawnej Ewy Serafinowskiej, uczennicy tej szkoły oraz mieszkanki Pomyska Małego. Ewa choru-

je od urodzenia. Ma rozszczep kręgosłupa i wodogłowie. Jeździ na wózku. Ewa marzy o nowym. Ten, z którego korzysta, jest już bardzo wysłużony - powinno się go zmieniać co trzy lata. To konieczne, aby Ewa mogła normalnie żyć. Ewa cały dzień spędza na wózku, musi być wygodny i adekwatny do wzrostu. Niestety, jej rodziny nie stać na sa-

modzielny zakup, dlatego też młodzież zorganizowała akcję charytatywną. Udana! Już jest sporo pieniędzy.

- Wielu jest ludzi potrzebujących, chorych, niepełnosprawnych, a mimo to dobroć ludzka wciąż jest niewyczerpana i zadziwia - mówi Iwona Serafinowska, mama Ewy. - Moi drodzy, podczas koncertu zebraliśmy niebaga-

telną sumę 2390 złotych, ale pomoc wciąż napływa i na dzień dzisiejszy mamy już 2520 złotych. Pozostała kwota, czyli tysiąc złotych mamy ze środków własnych. Wszyscy spisali się znakomicie. Miłe zaskoczyła nas młodzież bytowskiego liceum ogólnokształcącego. Sama zorganizowała kwestę wśród uczniów szkoły, którzy nie mogli być

obecni na koncercie. Wszystkim Wam razem i każdemu z osobna pragniemy wraz z całą rodziną gorąco podziękować. Szczególne podziękowania kieruję do: Isi Worożyńskiej, bo koncert był jej inicjatywą! Wszystkim wspaniałym wykonawcom - za to, że podzielili się swoim talentem, Anieli Sekulskiej za pomoc w prowadzeniu

koncertu, dyrektorowi, wspaniałym pracownikom LO i uczniom za troskę i pomoc w organizacji koncertu, Sylwii Wirskiej-Lachs i Ani Orlikowskiej za wszelką okazaną pomoc, przyjaciółom i wszystkim Wam Drodzy Państwo obecnym ciałem i tym obecnym myślą i szczerym sercem! ●
©©

Halowy turniej piłki nożnej drużyn ochotniczych straży pożarnych z gminy Lipnica. Zwyciężył zespół z Borzyszkowych

Lipnica

W sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Lipnicy odbył się już po raz siódmy Halowy Turniej Piłki Nożnej OSP. Wygrali strażacy z Borzyszkowych.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Turniej od lat cieszy się dużym zainteresowaniem. W tym roku do piłkarskiej rywalizacji przystąpiło osiem drużyn. Zespoły rozegrały mecze systemem „każdy z każdym”, walcząc o Puchar Komendanta Gminnego Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Lipnicy.

Wygrała drużyna z Ochotniczej Straży Pożarnej w Borzyszkowych. Drugie miejsce zajął zespół z OSP w Zapcieniu, a trzecie drużyna

z OSP w Borowym Młynie. Kolejne miejsca zajęły zespoły: OSP Lipnica, Oldboy (drużyna składająca się ze strażaków z Gminy Lipnica powyżej 40. roku życia), OSP Gliśno Wielkie, OSP Brzeźno Szlacheckie, OSP Prądzona.

Zwycięska drużyna z jednostki OSP Borzyszkowy będzie reprezentowała powiat w Turnieju Halowej Piłki Nożnej Strażaków w Szemudzie, organizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZOSP RP.

Najlepszym strzelcem turnieju został Jarosław Kozłowski z OSP w Zapcieniu. Dostał piłkę od wójta Lipnicy Andrzeja Lemańczyka.

Organizatorzy podkreślają, że w tym turnieju wyniki były ważne, ale nie najważniejsze, bo liczyła się dobra zabawa, przyjazna atmosfera i przestrzeganie zasady fair play. Za rok kolejny turniej. ● ©©



► Podsumowanie halowego turnieju piłkarskiego drużyn OSP, który odbył się w Lipnicy



► Rywalizacja była zacięta, ale w duchu fair play. To już siódmy taki strażacki turniej



► Większość drużyn składała się z bardzo młodych strażaków. Oldboje to ekipa powyżej 40 lat.

„Kaczy dołek” z amfiteatrem, ogromną widownią i boiskami

Imponująca koncepcja zagospodarowania „kaczego dołka” w Miastku. Nie ma jednak skąd wziąć 5-6 mln zł

Miastko

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Poznańska firma Goldman & White Line Architects opracowała za prawie 10 tys. zł koncepcję urbanistyczno-architektoniczną zagospodarowania terenu rekreacyjnego „kaczy dołek” w Miastku. Prezentacje wyglądają imponująco. Do realizacji tych planów droga jest jednak bardzo daleka. Koszt prac szacuje się na około 5-6 mln zł.

- Chcę bardzo podkreślić, że to tylko koncepcja, a więc wizja tego, co chcemy mieć na „kaczym dołku”. Możliwości sfinansowania prac z budżetu gminy są znikome, żeby nie powiedzieć żadne. Aby doszło do realizacji czegośkolwiek na tym placu, musimy otrzymać dofinansowanie. Na razie nie ma unijnych programów na takie cele. Pieniądzy trzeba więc szukać np. w ministerstwie kultury czy sportu - mówi Roman Ramion, burmistrz Miastka. Dodaje, że też z tego powodu ewentualna realizacja prac na „kaczym dołku” będzie przebiegała etapami. - Jeśli pozyskamy jakieś pieniądze z ministerstwa sportu, to zaczniemy budować boiska. Jeśli dotacja będzie z resortu kultury, to w pierwszym rzędzie będzie to amfiteatr. To samo dotyczy projektów i kosztorysów. Zaczniemy je robić wtedy, kiedy poja-

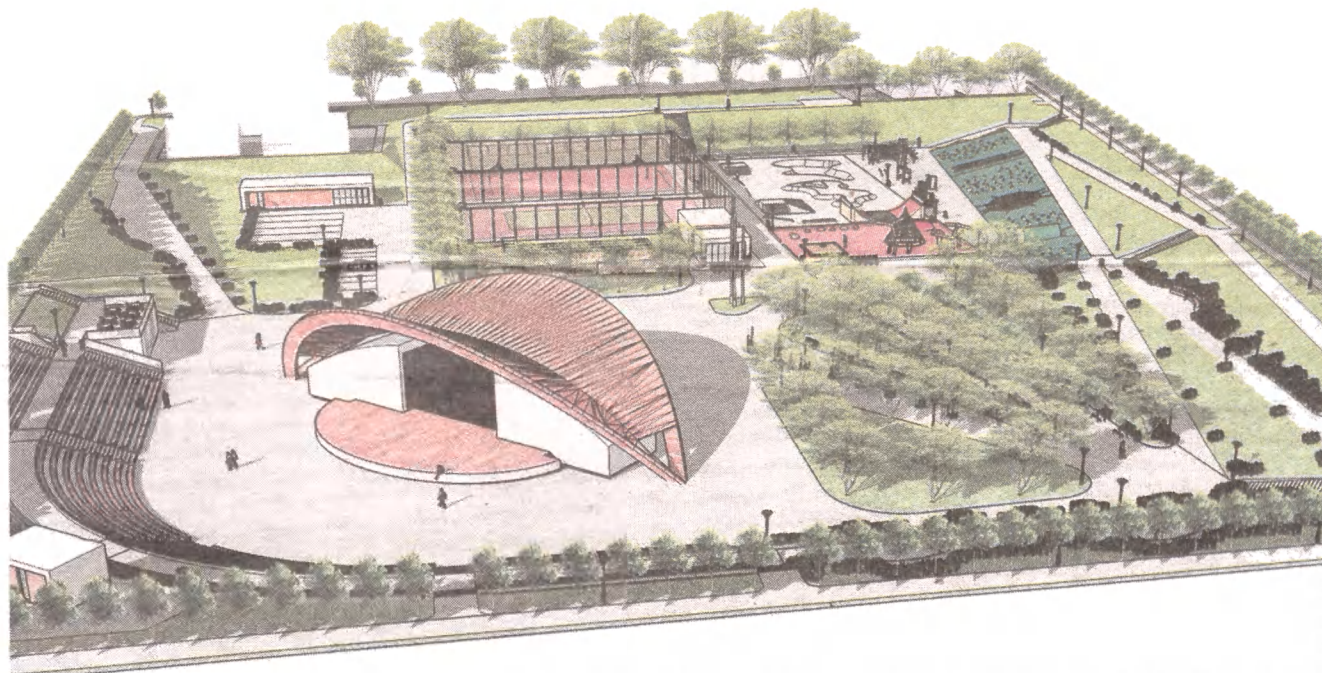
wi się realna szansa na zdobycie dofinansowania na prace - wyjaśnia R. Ramion. W jego ocenie jakiegokolwiek prace mogą rozpocząć się najwcześniej w 2017 roku. Zagospodarowanie całego placu może potrwać kilka lat.

Teren „kaczego dołka” (3,2 ha) został w koncepcji podzielony funkcjonalnie na cztery części. Pierwsza z nich stanowi strefę kulturalno-rozrywkową, drugą część - strefę wypoczynkową - zieleni, trzecia część - strefę rekreacyjno-sportową, a czwarta część, od strony ulicy Dworcowej, przeznaczona jest pod zabudowę.

W strefie kulturalno-rozrywkowej zaprojektowano m.in. amfiteatr z budynkiem małej gastronomii oraz wykorzystując naturalny układ skarp - widownię na 1.500 miejsc. Przewiduje się też budynek reżyserki oraz punkt informacyjny.

Wokół nich, w strefie wejściowej przewiduje się większą wydzieloną powierzchnię utwardzoną, umożliwiającą pomieszczenie dużej ilości osób gromadzących się przed koncertem.

W części wschodniej ułożono budynek z toaletami ogólnodostępnymi, windą dla osób niepełnosprawnych oraz tarasem widokowym na cały teren. W strefie tej przewidziano również miejsce na ustawienie straganów podczas różnych imprez okolicznościowych, fe-



Koncepcja zagospodarowania „kaczego dołka” w Miastku jest imponująca. Problem w tym, że gmina nie ma w budżecie 5-6 mln zł, aby zrealizować tę inwestycję

stynów oraz miejsce pod wykonanie sztucznego lodowiska.

W strefie wypoczynkowej zaprojektowano część parkową, w której zaplanowano umieszczenie wygodnych ławek z oparciami wzdłuż projektowanych alejek, fontannę, nasadzenie różnych gatunków krzewów i drzew, szpalery z drzew typu „parasol”, zamonowanie leżaków zewnętrznych ogrodowych oraz pozostałych elementów małej architektury. Na skarpach otaczających tę strefę przewidziano różne gatunki krzewów płożących oraz ciągi pieszo-rowerowe z zakolami, w których umieszczone zostały ławki.

W części rekreacyjno-sportowej znajdują się obiekty sportowe dla różnych grup wiekowych, takie jak: pełnowymia-

rowe wielofunkcyjne boisko, pełnowymiarowy kort tenisowy, stoły do tenisa stołowego, teren do gry w bule, zewnętrzna kręgielnia, skate park, plac zabaw dla dzieci, street work, siłownia zewnętrzna oraz ściana wspinaczkowa ze zjeżdżalnią i tor saneczkowy.

Zaplecze całej tej strefy stanowi budynek z wypożyczalnią sprzętu sportowego oraz z częścią sanitarno-higieniczną.

Ostatnia strefa (wzdłuż ulicy Dworcowej) ma zostać zabudowana. Planuje się podniesienie terenu pod przyszłą zabudowę.

Zgodnie z wytycznymi ratusza, inwestycja została podzielona na sześć etapów.

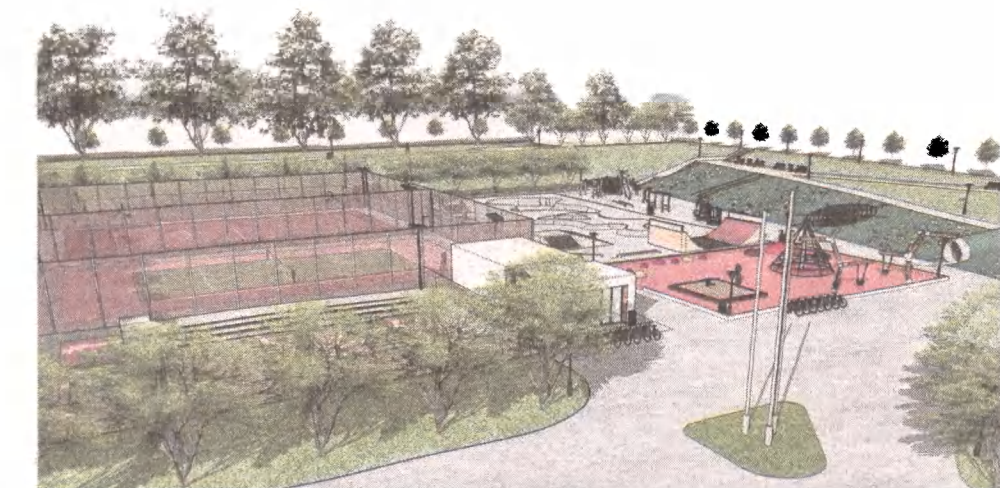
W pierwszych dwóch ma być wykonana cała infrastruktura techniczna, w tym odwod-



Na nowym placu ma znaleźć się mnóstwo różnych rekreacyjnych urządzeń

nienie i roboty ziemne, niwelacja, a następnie wykonanie utwardzenia terenu i rozpoczęcie prac budowlanych. W kolejnych etapach powstanie budy-

nek amfiteatru z widownią, skate park, toalety, boiska i zagospodarowana zostanie część parkowa. ●
©©



W części rekreacyjno-sportowej znajdują się obiekty sportowe dla różnych grup wiekowych, m.in. boisko, korty tenisowe, skate park



W koncepcji zagospodarowania placu zaplanowano m.in. sporych rozmiarów taras widokowy, z którego doskonale będzie widać cały „kaczy dołek”

Wszyscy mogą pomóc chorej Natalce

- W sobotę wielka akcja pomocy chorej Natalce
- Dziewczynka choruje na białaczkę

Czarna Dąbrówka

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Czarnej Dąbrówce zaprasza na „Koncert dla Natalki”, który odbędzie się 16 stycznia o godzinie 16 w sali widowiskowej GCKiB w Czarnej Dąbrówce. W programie - występy lokalnych artystów, loteria fantowa, licytacja fantowa.

Organizatorzy zachęcają też do przekazywania gadżetów, wyrobów rękodzielniczych, pałuszków na licytację i loterię. To już kolejna akcja pomocy dla Natalki z Czarnej Dąbrówki. Kilka tygodni temu strażacy ochotnicy zorganizowali zbiórkę krwi dla dziewczynki.

Natalka choruje na białaczkę. Rodzina o diagnozie dowiedziała się niedawno, natychmiast podjęto leczenie.

Rodzinę wspierają strażacy ochotnicy. Tata Natalki również jest strażakiem.

- Zrobimy wszystko, aby pomóc Natalce - mówią strażacy. - Ojciec dziewczynki wiele razy poświęcał życie dla innych, teraz musimy wszystko zrobić, aby pomóc jej córce. ● ◎ ◎



► Natalka ciężko zachorowała, potrzebna jest pomoc

Remont z tajemniczą skrytką

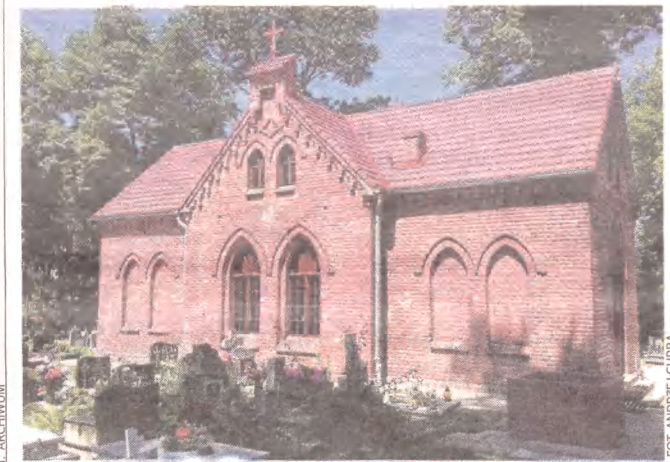
Miastko

Zarząd Mienia Komunalnego w Miastku ma 100 tysięcy złotych na remont kaplicy na starym cmentarzu. Przy okazji będą szukane stare księgi.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba

Kaplica na starym cmentarzu w Miastku jest w złym stanie, poza dachem, który był remontowany. W tegorocznym budżecie Zarządu Mienia Komunalnego zapisano 100 tysięcy złotych na prace. - Są głosy, aby remontować samą kaplicę albo wykonać drogę na cmentarzu prowadzącą do kaplicy. Osobiście optuję za remontem samej kaplicy. Projekt zakłada wymianę drzwi i okien oraz przebudowę w środku. To ma być jedno duże, w miarę przestronne po-

mieszczenie, choć w samej kaplicy dużo miejsca nie ma - oznajmia Jerzy Dolny, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego w Miastku. Dodajmy, że przy okazji prac remontowych będą szukane stare niemieckie księgi kościelne, które miały zostać ukryte pod posadzką. Dyrektor J. Dolny zlokalizował miejsce, w którym kiedyś był ołtarz, bo właśnie pod nim ma być skrytka. - W czasie prac remontowych w tym miejscu skujemy posadzkę, aby odnaleźć skrytkę - mówi Roman Ramion, burmistrz Miastka. O ukrytych księgach burmistrz dowiedział się w czerwcu ubiegłego roku podczas pobytu w Niemczech. Księgi miał ukryć Fritz Doepke, ociemniały kantor z Rummelsburga (ówczesne Miastko). Przed laty tę informację przekazała niemieckiemu biskupowi Hildegard Schoeps. ● ◎ ◎



► W budżecie Zarządu Mienia Komunalnego na remont kaplicy jest 100 tysięcy złotych

Życzenia dla jubilata

Trzebielino

7 stycznia pan Michał Ficner skończył 90 lat. Z tej okazji, na zaproszenie syna jubilata, życzenia w imieniu lokalnej społeczności złożył wójt Trzebielina Tomasz Czechowski, sekretarz Grażyna Bodnar, kierownik USC Monika Staroszek. Sympatyczna wi-

zyta w domu jubilata odbyła się 8 stycznia. Na tereny obejmujące obecnie gminę Trzebielino pan Michał przyjechał w 1948 roku z poznańskiego. Tu poznał swoją żonę i wspólnie zamieszkali w Zielinie. Razem wychowali siedmioro dzieci (4 synów i 3 córki). Pan Michał doczekał się 14 wnuków oraz 16 prawnuków. ● (ANG) ◎ ◎



► Wójt Trzebielina Tomasz Czechowski składa jubilatowi życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności

Rośnie siatkarski narybek w Miastku



► W ZSP w Człuchowie odbył się turniej minipiłki siatkowej o Puchar Starosty Powiatu Człuchowskiego. Szkoła Podstawowa nr 1 w Miastku wystawiła trzy zespoły. Jedna drużyna z klas szóstych i dwie drużyny z klas piątych. Miastko I zajęło drugie miejsce w turnieju, zdobywając srebrny medal. Miastko III zajęło 7. miejsce, a Miastko II 10. miejsce. (ANG)

W skrócie

POWIAT BYTOWSKI

Zadzwoń, napisz do nas

Zapraszamy do codziennego kontaktu z naszymi dziennikarzami. Z Andrzejem Gurbą można kontaktować się pod numerem 697 770 129 (andrzej.gurba@polskapress.pl), z Sylwią Lis pod numerem telefonu 697 770 125 (sylwia.lis@polskapress.pl). Chcecie państwo podzielić się z nami jakimiś informacjami, macie problem do rozwiązania, to śmiało dzwońcie i piszcie. Zajmiemy się każdą sprawą, każdym sygnałem. I postaramy się pomóc. Nasza dewiza - zawsze blisko czytelnika. Zachęcamy także do odwiedzania naszego portalu internetowego www.gp24.pl i dziękujemy za dotychczasowe kontakty. ANG

Wciąż czekają na balkony

● Nie ma nadal decyzji sądu w sprawie zasiedzenia kamienicy przy ulicy Sikorskiego przez gminę Bytów. A mieszkańcy wciąż czekają na nowe balkony

Bytów

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Budynek przy ulicy Sikorskiego jest jednym z najładniejszych w mieście. Kilka miesięcy temu ku zaskoczeniu mieszkańców ratusz rozebrał balkony. Decyzja, jak twierdzą urzędnicy, była podyktowana złym stanem technicznym. Z balkonów odpadały betonowe części, które stwarzały olbrzymie zagrożenie dla przechodniów. Mieszkańcy mieli nadzieję, że balkony zostaną odbudowane. Ale w ich miejscu pojawiły się deski.

- Ponaglaliśmy urząd, ale nic to nie dało - mówi jeden z mieszkańców kamienicy. - Czekamy i nic się nie dzieje. Straciliśmy już nadzieję, że te balkony w końcu się pojawią. Mieszka tu starsza pani, która bardzo często korzystała z balkonu, lubiła na niego wychodzić, dla niej to olbrzymia krzywda.

Faktycznie urząd chciał odbudować balkony, przygotował nawet projekt, ale gdy komplet dokumentów trafił do starostwa z wnioskiem o wydanie pozwolenia na budowę, okazało się, że inwestycja nie będzie możliwa, bo właścicielem kamienicy nie jest gmina Bytów, a prywatna osoba. Dawni mieszkańcy wiele lat temu wyjechali za granicę. Ratusz starał się prawnie uregulować sprawę. Urzędnicy chcieli odnaleźć dawnych spadkobierców budynku przy ulicy Sikorskiego, ale z małym skutkiem. W końcu urząd pomocy zaczął szukać w sądzie i złożył wniosek o zasiedzenie kamienicy przez gminę Bytów.

Andrzej Krawczyński, wiceburmistrz Bytowa, nie pozostawia złudzeń.

- Nie mamy jeszcze decyzji sądu - mówi wiceburmistrz. - Kiedy to nastąpi, trudno nam w tej chwili powiedzieć. Budynek został zabezpieczony na tyle, aby nie stwarzał zagrożenia dla przechodniów i mieszkańców. Rozebranie balkonów było konieczne. Budynek jest objęty ochroną konserwatora zabytków. Zapewniam, że jeśli tylko sąd uzna, iż budynek jest naszą własnością, przystąpimy do prac i balkony wrócą na swoje miejsce.

Wyglądem będą przypominały te, które rozebrano. Wiceburmistrz dodaje: Wykonujemy tylko niezbędne prace.

- Trudno, abyśmy teraz wydawali pieniądze na nie nasz budynek - mówi Andrzej Krawczyński. Póki nie będzie rozstrzygnięcia, nic więcej nie zrobimy.

Problem może się pojawić, gdy sąd wyda inne orzeczenie niż to, jakiego spodziewa się ratusz.

Spory wówczas kłopot będą mieli też mieszkańcy budynku, którzy na własną rękę będą musieli dochodzić swoich praw. ● ●●



► Wyjście zabezpieczono tylko deskami

Świetlica w Karwnie przygotowała najpiękniejsze ozdoby świąteczne

Czarna Dąbrówka

W Gminnym Centrum Kultury i Biblioteki w Czarnej Dąbrówce odbyło się rozstrzygnięcie konkursu „Ozdoba bożonarodzeniowa”.

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskapress.pl

Na konkurs wpłynęło 50 prac plastycznych, z czego komisja w składzie: Anna Paul, Anna Kurs, Angelika Lejk, nie odrzu-

ciła żadnej pracy plastycznej. Biorąc pod uwagę estetykę, walory artystyczne oraz samodzielność pracy - wyniki oceny przedstawiają się następująco: w kategorii świetlice: 1. świetlica Karwno i świetlica Unichowo, w kategorii przedszkola i klasy „0”: 1. Nikodem Malek - świetlica Kleszczyniec, 2. Amelia Malek - świetlica Kleszczyniec, w kategorii klasy I-III: 1. Klaudia Wolska - świetlica Jerzkowice, 2. Filip Gliszczynski - świetlica



► Poziom wykonanych prac był bardzo wysoki

Unichowo 3. Oliwia Stricker - świetlica Rokity.

W kategorii klasy IV-VI: 1. Piotr Biernat - świetlica Kleszczyniec, 2. Klaudia Wilma - świetlica Jasień, 3. Angelika Buchowiecka - świetlica Mikorowo, w kategorii gimnazjum: 1. Aleksandra Wolska - świetlica Jerzkowice, 2. Marcelina Pobłocka - świetlica Jerzkowice, 3. Dawid Lindstedt - świetlica Bochówko. W Gminnym Centrum Kultury i Biblioteki w Czarnej Dąbrówce odbyło się

rozstrzygnięcie konkursu plastycznego pod hasłem: „Ozdoba bożonarodzeniowa”.

Jury zgodnie przyznało, że poziom wykonanych w tym roku ozdób świątecznych był bardzo wysoki.

- Nie spodziewaliśmy się aż tak pięknie przygotowanych prac - stwierdzili. - Dlatego wszystkim bardzo gratulujemy i dziękujemy, zachęcając do udziału jeszcze w innych konkursach nie tylko bożonarodzeniowych. ● ●●

Mieszkańcy poszli do szkoły. Wspólne kolędowanie w Rokitach

Rokity

Mieszkańcy Rokit spotkali się, by wspólnie pośpiewać kolędy. Do miejscowej szkoły przyszły całe rodziny, było bardzo wesoło.

Sylvia Lis
sylvia.lis@polskapress.pl

Bardzo dużo mieszkańców Rokit w gminie Czarna Dąbrówka spotkało się w szkole, aby posłuchać najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek. Poziom wykonania był bardzo

wysoki. Dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum zaśpiewały znane i mniej znane utwory. Przy niektórych kolędach popłynęła niejedna łezka ze wzruszenia.

Bardzo miło było, kiedy wychowawcy wspólnie ze swoimi uczniami śpiewali przygotowane utwory. Na koniec dzieci skorzystały z ciepłej herbaty i poczęstunku, a rodzice zaśpiewali kilka kolęd. Atmosfera była wspaniała. - To był bardzo udany wieczór - mówią mieszkańcy sołectwa i czekają na kolejne wspólne spotkania. ● ●●



► Do szkoły w Rokitach przyszło bardzo wielu mieszkańców miejscowości



► W szkole dla rodziców i nauczycieli wystąpili uczniowie z podstawówki i gimnazjum

WOŚP - grała głośno i radośnie

• Rekordowa zbiórka WOŚP w powiecie bytowskim

Powiat bytowski

Andrzej Gurba, Sylwia Lis
redakcja@polskapress.pl

To był bardzo udany finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W powiecie bytowskim zebrano rekordową sumę.

Miastko się spisało

Sztab w Miastku obejmował także gminę Trzebielino. Łącznie zebrano 17 016,80 zł (zbiórka i licytacje). - Z samego rana wyruszyło 59 wolontariuszy. Łącznie w WOŚP zaangażowanych było około 100 osób. Dziękujemy także sponsorom, którzy przekazali 2500 na organizację, 1300 zł na fajerwerki. Maxima zasponsorowała posiłki i piękny tort - mówi Janusz Gawroński, szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Miastku. Te ponad 17 tysięcy złotych to nieco więcej niż w ubiegłym roku. Najwięcej

zebrano w samym Miastku. W Dretyniu uczniowie zebrali 1464,80 zł. W Suchorzu 1330 zł, a w Świerżnie 881,31 zł. Miastecki finał trwał dwa dni. W sobotę w koncercie wystąpiły zespoły: Niepokorni z Chojnic, Atrament z Nowego Sącza, Karcer ze Słupska. W niedzielę zaprezentowały się m.in. orkiestra Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia, zespoły z PMDK, MGOK-u, świetlic wiejskich. Na koniec były oczywiście fajerwerki.

Bytów na płatkę

Tak jak w całej Polsce, w niedzielę Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała także w Bytowie. Po raz kolejny zbierano pieniądze dla oddziałów pediatrycznych oraz na rzecz geriatry. Bytowie od samego rana na ulicach kwestowało kilkudziesięciu wolontariuszy, którzy zachęcali przechodniów do wrzucania do puszek nawet drobnych kwot. Ich zaangażowanie przyniosło skutek, bo w tym roku w Bytowie zebrano

więcej pieniędzy niż w latach poprzednich. - Rekordowa była między innymi suma uzbierana z licytacji w Bytowskim Centrum Kultury. Było to ponad cztery tysiące złotych - mówi Jolanta Błaszowska, szefowa bytowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej w Bytowie obejmował gminy: Bytów, Parchowo, Kołczygłowy, Tuchomie, Lipnicę, Borzytuchom, Studzienice.

W sumie uzbierano rekordową kwotę. Po ostatecznym podliczeniu to ponad 68,3 tysiąca zł. W Tuchomie zebrano nieco ponad 8 tysięcy złotych (to rekord). Licytacje odbyły się w szkole, a koncert na placu niedaleko domu kultury.

Kwoty z poszczególnych miejscowości: Niedarzyno: 2723,27 zł, Studzienice: 630 zł, Nakła 1685,82 zł, Borzytuchom: 2056 zł, Parchowo 6124 zł. Bytowski sztab obejmował też Niepogledzie, gdzie zebrano 1012 zł. ●

©©



► Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Tuchomiu pobiła swój ubiegłoroczny rekord. Dzięki zaangażowaniu młodych ludzi zebrano 8 212, 67 zł



► W BCK odbyła się licytacja. Zebrano ponad cztery tysiące złotych



► Koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kołczygłowach



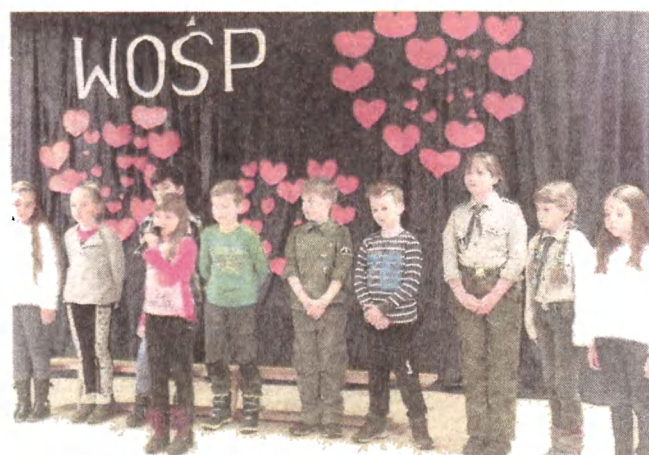
► Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kołczygłowach odbył się w ośrodku kultury



► W czasie miastecznego finału wystąpiły zespoły z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury



► Cała szkoła w Tuchomiu była zaangażowana w tegoroczny finał WOŚP



► Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała również w Parchowie



► Do Bytowskiego Centrum Kultury przyszły całe rodziny, aby wesprzeć WOŚP



► Orkiestrowa licytacja w Zespole Szkół w Tuchomiu. Uczniowie prowadzili licytację i kupowali podarowane przedmioty



► Sporą atrakcją dla wszystkich mieszkańców był pokaz ratownictwa drogowego na bytowskim rynku

FOT. SYLWIA LIS



► Wolontariusze z Bytowa bardzo się starali, aby do puszek trafiło jak najwięcej pieniędzy. To się udało

FOT. SYLWIA LIS



► W gminie Miastko i w Suchorzu (gmina Trzebielino) pieniądze do puszek zbierało 59 wolontariuszy. Łącznie z licytacją ubierano nieco ponad 17 tys. złotych

FOT. ANDRZEJ GURBA



► Tradycyjnie już po godzinie 20 na bytowskim zamku można było podziwiać światełko do nieba

FOT. PHOTO KRIS KRZYSZTOF RYDZELSKI



► Harcerze z Parchowa spisali się na medal. Łącznie wolontariusze z tej gminy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrali ponad 6 tys. złotych

FOT. FACEBOOK



► Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Miastku odbył się w domu kultury. Koncerty trwały przez dwa dni

FOT. ANDRZEJ GURBA

Udany kołędniczy przegląd

W gminie Tuchomie odbył się XXI Przegląd Zespołów Kołędniczych

Jasełka, gwizdże, kolędy. Przedstawienia także w Kramarzynach i Piasznie

Tuchomie

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

XXI Przegląd Zespołów Kołędniczych w Tuchomiu za nami. W tym roku prezentacje odbyły się w Tuchomiu (kościół św. Wojciecha i św. Michała, dom kultury) oraz w salach wiejskich w Kramarzynach i Piasznie.

W kościele św. Wojciecha wystąpił zespół Modraki z Parchowa. Zaśpiewali utwory w języku kaszubskim. Po tym występie wszyscy przeszli w korowodzie do kościoła św. Michała. Tam zaprezentowała się grupa z Piaszyny. - Opiekunka grupy, pani Krystyna Gołyńska - dzierżąc gitarę w rękę, dzielnie wspierała swoich podopiecznych. Gwizdże w języku kaszubskim były rewelacyjni. Doskonale wpasowali się w klimat naszego tuchomskiego kościoła - relacjonuje Ludwik Szreder, dyrektor tuchomskiego ośrodka kultury. Ostat-

nim miejscem występów w pierwszym dniu przeglądu była sala Gminnego Ośrodka Kultury. Pokazał się zespół „Szczęśliwi Chrzęścijanie”.

W drugim dniu przeglądu w sali wiejskiej w Kramarzynach zaprezentowali się artyści z Brzeźna Szlacheckiego, Kołczygłowa, Borowego Młyna, Lipnicy oraz Zapcenia. Z kolei w Piasznie wystąpił teatr Brzozaki oraz grupa z Czarnej Dąbrówki.

Jury w składzie: Bogumiła Ryngwelska, Krystyna Chwojnica, Andrzej Borzyszkowski dokonało oceny w kategoriach: soliści, zespoły wokalne, jasełka, gwizdże, nagrody indywidualne dla wyróżniających się aktorów.

Wśród solistów pierwsze miejsce zajęła Marcelina Szroeder z Parchowa. Drugie miejsce zajęła Julia Lass - także z Parchowa.

W kategorii zespoły wokalne wygrała grupa Modraki, przed grupą Młode Brzozaki. Trzecie miejsce zajęli Szczęśliwi Chrzęścijanie. Wyróżnienie otrzymali: Zespół Szkół w Bo-

rowym Młynie oraz Zespół Szkół w Lipnicy.

W kategorii jasełka pierwsze miejsce zajął Zespół Szkół w Brzeźnie Szlacheckim. Na drugim miejscu uplasował się Zespół Szkół w Borowym Młynie, a trzecie Zespół Szkół w Lipnicy. Wyróżnienie przyznano Zespołowi Szkół w Tuchomiu.

W kategorii gwizdże wygrał Zespół Szkół w Kołczygłowych, przed Zespołem Szkół w Czarnej Dąbrówce i grupą Beleco z Zapcenia. Wyróżnienia: SP w Piaszynie, teatr Brzozaki.

Aktorskie nagrody indywidualne otrzymali: Aleksandra Dudzińska (ZS Lipnica), Paweł Trzeciński (ZS Lipnica), Wiktoria Wnuk Lipińska (ZS Lipnica), Mikołaj Kamiński (Zapceń), Klaudia Wilma (Młode Brzozaki), Kuba Ringwelski (ZS Tuchomie), Piotr Sławski (ZS Tuchomie). - Wszystkim aktorom serdecznie dziękujemy za wasz trud włożony w przygotowanie każdej roli - mówią organizatorzy z Gminnego Ośrodka Kultury w Tuchomiu. ● ©©



► W kategorii jasełka trzecie miejsce zajęli uczniowie z Zespołu Szkół w Lipnicy. Włożyli dużo pracy w swój występ



► Uczennice z Zespołu Szkół w Borowym Młynie otrzymały wyróżnienie w kategorii zespoły wokalne



► Takie piękne aniołki są w Zespole Szkół w Borowym Młynie



► Pierwszego dnia kołędniczy przegląd odbył się m.in. w tuchomskich kościołach



► Występ grupy z Zespołu Szkół w Brzeźnie Szlacheckim, która zwyciężyła w kategorii jasełka. Doceniono kunszt aktorski uczniów



► W kategorii gwizdże wygrali uczniowie z Zespołu Szkół w Kołczygłowych. Młodzi aktorzy bardzo postarali się m.in. jeśli chodzi o przebrania

W Cetyniu planowana jest budowa fermy na prawie 1000 tuczników

Wójt zobowiązał inwestora do opracowania raportu środowiskowego

Gnojowica ma być wykorzystywana do nawożenia pól, m.in. w Cetyniu i Starkówku

Cetyń/Poborowo

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W Cetyniu (gm. Trzebielino) ma powstać ferma chowu trzody chlewnej. Wójt Tomasz Czechowski zobowiązał inwestora do opracowania raportu oddziaływania na środowisko. - Przewiduję zorganizowanie rozprawy administracyjnej z udziałem mieszkańców przed wydaniem ostatecznej decyzji - zapowiada T. Czechowski.

Inwestor ten sam co w Poborowie

Inwestorem jest ta sama osoba (mieszkaniec Zielina), która stara się o zgodę na wybudowanie fermy w pobliskim Poborowie. Ta ostatnia lokalizacja wzbudziła już spore kontrowersje i protest części mieszkańców, w tym Czesława Langa, ze względu na spodziewaną uciążliwość fermy.

- Jeśli chodzi o Poborowo, to ciągle jest etap uzupełniania przedstawionego przez inwestora raportu środowiskowego. Uwagi do niego mieli Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gdańsku, mieszkańcy, urząd. Teraz dochodzą nowe



► W Cetyniu ma powstać ferma trzody chlewnej na prawie 1000 tuczników. Inwestor musi przygotować raport środowiskowy

rzeczy. Jeśli raport po uwagach zostanie poprawiony, to w tym przypadku także planuję zorganizowanie rozprawy administracyjnej. Jeśli oczywiście inwestor nie wycofa wniosku - mówi Tomasz Czechowski.

W Cetyniu prawie 1000 tuczników

Działka, na której planuje się inwestycję, ma prawie 4 hektary i leży praktycznie na granicy gmin Trzebielino i Kołczygłowy. Zaplanowano budowę obiektów do chowu warchlaków do 4 miesięcy (990 sztuk) oraz tuczników (990 sztuk). Chów ma się odbywać w systemie otwartym, w technologii bezściółkowej, na rusztach.

Powierzchnia hodowlana budynku to 1500 metrów kwadratowych. Część hodowlana budynku będzie składać się ze zbiorowych kójców i powierzchni komunikacyjnej (korytarze paszowe i gnojowe). Pasa będzie podawana automatycznie. Aby ją magazynować, zaplanowano budowę dwóch silosów.

Najbliższa zabudowa zagrody znajduje się około 700 metrów na północny wschód. Dodajmy, że działka, na której planowana jest inwestycja, w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczo-

na jest na budowę elektrowni wiatrowych oraz na cele produkcji rolnej.

Jeśli chodzi o gnojowicę, to ma być ona magazynowana w kanałach umieszczonych pod rusztami.

Kanały będą miały głębokość około 1,1 metra i łączną pojemność około 1763 metrów sześciennych. Roczna ilość wytwarzanej gnojowicy ma wynieść nieco ponad 5 100 metrów sześciennych.

Pojemność kanałów pozwoli na ich przetrzymywanie przez ponad cztery miesiące.

Później ma być wykorzystywana do nawożenia pól w Cetyniu, Starkówku i Kołczygłówkach. Inwestor rozważa także przekazanie gnojowicy do biogazowni.

Ferma ma zostać wyposażona w wentylację grawitacyjną (16 kominów wylotowych). W karcie informacyjnej przedsięwzięcia szeroko opisano wielkość oddziaływania i jego zasięg względem najbliższej zabudowy.

Z uwagi na specyfikę inwestycji nie można jednoznacznie ustalić zasięgu oddziaływania przedmiotowej inwestycji, w szczególności oddziaływania substancji złownych. ●

©©

Czym zajmowali się radni w 1959 roku

Miastko

W 1959 roku miasteczcy radni zajmowali się m.in. budową publicznego ustępu, brakiem postojów dla furmanek oraz brudem w mieście.

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W 1959 roku miasteczcy radni zajmowali się m.in. opóźnieniami w budowie publicznego ustępu, lokalizacją placów do postoju furmanek (nie były wyznaczone, nie miały oznaczeń), zorganizowaniem targowiska miejskiego przy ulicy Koszalińskiej, brakiem oświetlenia w parku przy ratuszu. Na kwietniowej sesji (1959 r.) radny T. Markowski mówił, że wyborcy narzekają na estetykę w mieście. - W porównaniach swych wskazywali na Bytów, który jest czysty.

Dlaczego nasze miasto jest brudne? Mieszkańcy zwracają uwagę, że nasze zieleńce niszczone są przez kozy i owce, zaś młodzież jeździ rowerami po chodnikach - mówił T. Markowski. Na sesji majowej (1959 r.) radny Kaczmarek skarżył się na brak ogródków jordanowskich w mieście. - Na terenie miasta jest takie możliwe odpowiednie miejsce na urządzenie ogródka jordanowskiego na placu centralnym. Dzieci bawiłyby się na właściwym miejscu, a nie na ulicach, jak to dotychczas się dzieje - mówił Kaczmarek. Skarżył się także na upadek klubu sportowego. - Sport na naszym terenie kuleje od kilku lat. Klub sportowy istniał, dopóki byli starsi, lecz gdy odeszli, sprawa sportu zaczęła upadać. Młodych ludzi oddanych tej sprawie nie ma. Mamy boiska, lecz brak jest poparcia ze strony starszego

społeczeństwa - ludzi ofiarnych i wpływowych. Feliks Wieczyński poruszył sprawę budowy muszli koncertowej w parku przed ratuszem. - Jest ona konieczna, gdyż bez niej nie można robić występów artystycznych z uwagi na warunki atmosferyczne. Postuluje także, aby nasz park był na noc zamykany, aby nie było zniszczeń - mówił F. Wieczyński. Radny Kozakowski poruszył sprawę pracy cegielni. Stwierdził, że nie przestrzega ona przepisów drogowych i porządku publicznego. Mówił też, że mosty w Miastku nie mają oznaczeń co do nośności, a to jest już wykroczenie.

Na koniec przedstawiamy stawki hotelowe w Miastku w 1958-1959 r. Za pokój 3-osobowy - 75 zł, za łóżko w pokoju wspólnym - 25 zł, jedna kąpiel w łaźni - 8 zł, za korzystanie z garażu - 15 zł (na dobę). ●

©©



► 1951 r., Miastko, ul. Dworcowa. Mieszkańcy Kamnicy przed rozpoczęciem gminnych dożynek w Miastku

FOT. ARCHIWUM

Informator

Kina

Słupsk

ENEMEF: pt., godz. 22; **Barnie: Tajne agentki**, pt.-nied., godz. 11.15, 13.15, 15.15, 17.15; **Bella i Sebastian 2**, pt. godz. 11.10, sob.-nied., godz. 10.20; **Dobry Dinozaur**, pt. godz. 10.20; **Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy**, pt. godz. 12.45, 15.20, 18.20, 20.40, 23.15, sob.-nied., godz. 12.45, 15.20, 18.20, 20.40; **Fistaszki - wersja kinowa**, pt., godz. 10.15, 12.30, 14.20, 16.45, sob.-nied., godz. 10.15, 12.30, 14.20; **Gwiezdne wojny: Przebudzenie mocy**, 2D, dubbing: pt.-nied., godz. 11.20, 2D, napisy: pt.-nied., godz. 21.20, 3D dubbing: pt., godz. 10.20, 14.45, sob.-nied., godz. 10.45, 14.45, 3D napisy: pt.-nied., godz. 17.45; **Moje córki krowy**, pt., godz. 13.20, 15.30, 17.40, 19.50, 21.45, sob.-nied., godz. 13.45, 16.15, 18.15, 20.30; **Nienawistna ośmiemka**, pt.-nied., godz. 13.30, 17.20, 20.30; **Point Break - na fall**, 2D: pt.-nied., godz. 19.10, 3D: sob.-nied., godz. 20.45; **Hokus-pokus Alberta Albertsonie**, sob.-nied., godz. 12; **Staba plec?**, pt., godz. 19.20, 23.10; sob.-nied., godz. 16.40, 19.21, 21.45; **Tomek i przyjaciele: Legenda o znikającym skarbie**, sob.-nied., godz. 10.30

Staba plec?, pt., godz. 16, sob.-nied., godz. 18; **Moje córki krowy**, godz. 18, 20, sob., godz. 16, 20, nied., godz. 14, 16

Ustka

Moje córki krowy, pt.-sob., godz. 16, nied., godz. 18.30; **Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy**, pt.-sob., godz. 17.30, 19.30, nied., godz. 16.30, 20.30; **Przygody Agatki i innej historii**, nied., godz. 15

Lębork

Fistaszki - wersja kinowa, pt., nied., godz. 14.30, 16.15; **Moje córki krowy**, pt.-nied., godz. 18; **Excentrycy, czyli po słonecznej stronie ulicy**, pt.-nied., godz. 18

DYŻURY APTEK

Słupsk

Ratuszowa, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

piątek - Panaceum 013, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 43 67, sobota - Pod Smokiem, ul. Kiliskiego 8, tel. 59 814 53 95, niedziela - Remedium, ul. Wyszyńskiego 1b, tel. 59 814 69 69

Bytów

pt.-nied., Centrum Zdrowia, ul. ks. Bernarda Sychty 3, tel. 59 822 66 45

Miastko

pt.-nied., Rodzinna, ul. Wybickiego 30, tel. 59 857 87 25

Człuchów

pt.-nied., Centrum Zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42

Lębork

piątek - Gemini, ul. Staromiejska 17, tel. 59 863 41 03, sobota - Stary Browar, ul. Wolności 40, tel. 59 862 27 66; niedziela - Cef@rm, ul. Armii Krajowej 32/1, tel. 59 863 40 90

Łeba

Słowińska, ul. Kościuszki 70 a, tel. 59 866 13 65

Wicko

Pod Agawą, tel. 59 861 11 14

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36; PKS 59 842 42 56; 59 843 71 10; MZK 59 848 93 06; Lębork: PKS 59 862 19 72; MZK w godz. 7-15, tel. 59 862 14 51; Bytów: PKS 59 822 22 38; Człuchów: PKS 59 834 22 13; Miastko: PKS 59 857 21 49.

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Hubalczyków 1, tel. 59 846 01 00; Ustka: Szpital, ul. Mickiewicza 12 tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09; Lębork: SOR 59 863 30 00; Szpital, ul. Węgrzaniczka 13, 59 863 52 02; Bytów: Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Miastko, tel. 59 857 09 00; Człuchów: 59 834 53 09.

WAŻNE

Słupsk: Policja 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45; Pogotowie Ratunkowe 999; Straż Miejska 986; 59 843 32 17; Straż Gminna 59 848 59 97; Urząd Celny - 58 774 08 30; Straż Pożarna 998; Pogotowie Energetyczne 991; Pogotowie Gazownicze 992; Pogotowie Ciepłownicze 993; Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994; Straż Miejska alarm 986; Ustka - 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów - 59 822 25 69

USŁUGI POGRZEBOWE

Kalla, ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 601 928 600 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa. Zieleni, tel. (24h/dobę) telefon 502 525 005 lub 59 841 13 15, ul. Kaszubska 3 A. Winda i baldachim przy grobie; Hades, ul. Kopernika 15, całodobowo: tel. 59 842 98 91, 601 663 796. Winda i baldachim przy grobie. Hermes, ul. Obronców Wybrzeża 1, (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 604 434 441. Winda i baldachim przy grobie.

Trzy koncerty

Powiat bytowski

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Czarnej Dąbrowce zapraszają na „Koncert dla Natali”, który odbędzie się 16 stycznia 2016 roku o godzinie 16 w sali widowiskowej GCKiB w Czarnej Dąbrowce. W programie - występy lokalnych artystów, loteria fantowa, licytacja i wiele innych atrakcji. Gminna Biblioteka i Ośrodek Kultury

w Borzytuchomiu zapraszają dzieci i młodzież z terenu gminy do udziału w I Przeglądzie Kolęd i Pastorałek oraz Piosenki Świątecznej, który odbędzie się 28 stycznia 2016r. „Magia akordeonu” to tytuł koncertu, który 13 lutego odbędzie się (początek o godz. 18) przy Ogrodzie Japońskim w Centrum Ułan Spa w Bytowie. W programie koncertu francuskie musette, wirtuozowskie opracowania znanych tematów: „Oczy czarne”, „Karnawał wenecki”, „Czardas” oraz kompozycje Piazzolli i Pietro Frosinięgo. ● ● ●

Trzy kapele w miasteczkim domu kultury

Pokoncerte

W sobotę w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbył się koncert, w którym wystąpiły zespoły: Niepokorni, Atrament, Karcer.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Zespół Niepokorni przyjechał do Miastka z Chojnic. W gościnnym występie zagrał utwory rockowe. Był także blues. Po nim zaprezentował się zespół Atrament z Nowego Sącza. To przyjaciele Miastka, o czym mówił ze sceny wokalista kapeli. To już ich kolejny koncert w domu kultury. Na koniec był występ słupskiej kapeli Karcer. To oczywiście cięższe brzmienie (punk). Chętni mogli kupić płyty zespołów. Koncert trwał około trzech godzin. ● ● ●



► Występ chojnickiego zespołu Niepokorni. Zagrał rocka i bluesa. Jak widać na zdjęciu, dobrze bawił się z nimi klawiszowiec zespołu Atrament

Grupa MoCarta w Bytowskim Centrum Kultury

Występ

18 lutego (godz. 19) w Bytowskim Centrum Kultury wystąpi Grupa MoCarta. Można już rezerwować bilety w cenie 50 i 40 zł.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@polskapress.pl

Podróże to nowe miejsca, ciekawi ludzie, zaskakujące przygody i ogromna energia - jednym słowem CZAD. Czad to prędkość, zmiany czasu, hotele, lotniska, utracone bagaże oraz kraj, w którym Grupa MoCarta jeszcze nie koncerto-



► 18 lutego w Bytowskim Centrum Kultury wystąpi Grupa MoCarta

wała. Ale Czad, czyli podróże Grupy MoCarta, to nowy program kwartetu, w którym muzycy zagrają i opowiedzą między innymi o Chinach, Francji,

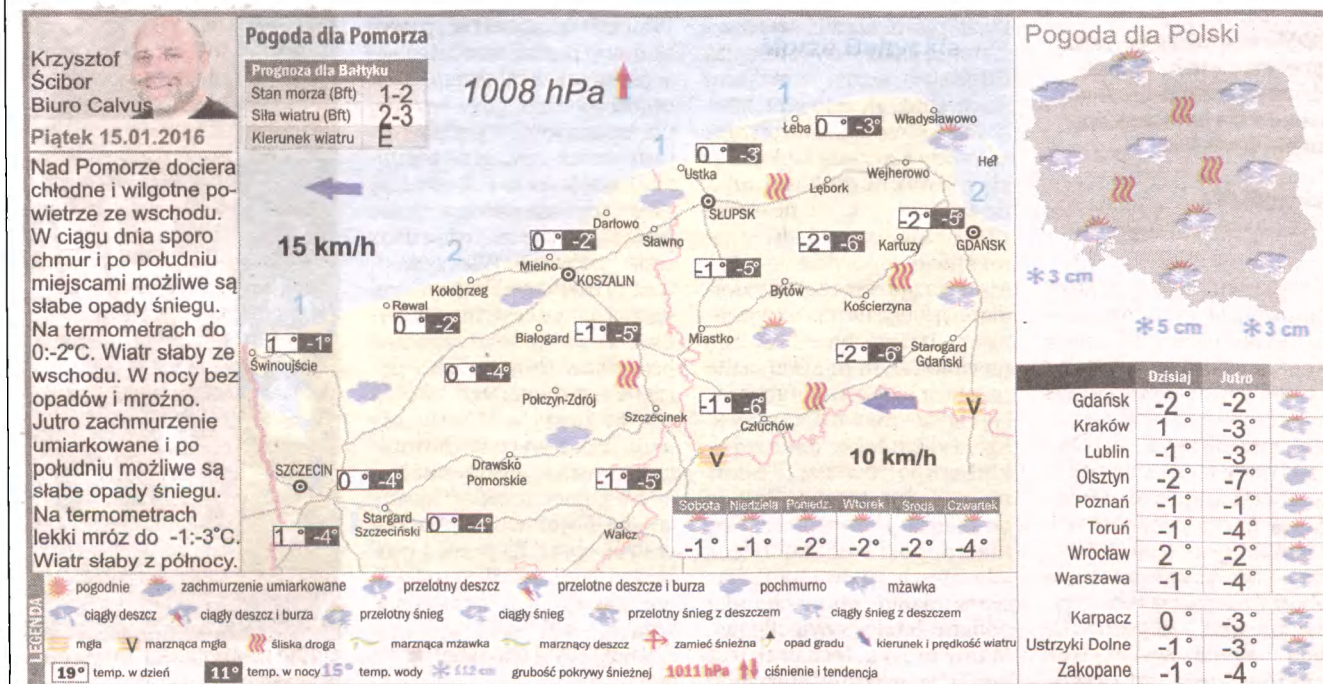
zycy zagrają wiele nowych utworów, ale wrócą też do kilku swoich evergreenów.

Cóż... Panowie z wiekiem stają się nieco sentymentalni. Nowy program Grupy MoCarta to największe przeboje muzyki nie tylko klasycznej, inteligentny żart i mnóstwo energii z całego świata - jednym słowem będzie CZAD!

Bilety w cenie 50 zł (balkon 40 zł) do nabycia w sekretariacie BCK, ul. Wojska Polskiego 12.

Rezerwacje pod nr. tel. 59 822 23 09 oraz na www.bilety-nakabarety.pl. Organizatorzy serdecznie zapraszają. ● ● ●

Pogoda



Powalczy o numer 1

● Rozmowa z Gerardem Bieszczadem, bramkarzem Druteksu-Bytovii Bytów

Jakiemu klubowi kibicował pan, będąc małym chłopcem?

Nigdy nie miałem jednego ulubionego klubu, któremu bym zawzięcie kibicował. **Od kiedy uprawia pan piłkę nożną?**

Tata zaprowadził mnie pierwszy raz na trening szkolnej drużyny w wieku siedmiu lat. **Dlaczego zdecydował się pan być bramkarzem? Przecież powszechnie się mówi, że trzeba być lekkim szaleńcem, by wybrać tę pozycję.**

W meczach na podwórku przed moim blokiem byłem najmłodszy, a że każdy chciał strzelać gole, to chłopaki zazwyczaj typowali mnie na występowanie w bramce i tak już zostało.

Czy żałował pan kiedykolwiek tego, że założył bramkarskie rękawice?

Nigdy nie miałem do siebie pretensji, że nie wybrałem innej pozycji niż bramkarz. Po prostu mnie to kręci.

Jest pan golkeeperem, który był w różnych klubach i pracował z wieloma trenerami. Z którym szkoleniowcem ćwiczyło się panu najlepiej i dlaczego?

Zazwyczaj zawsze najwięcej czasu spędzam z trenerem bramkarzy. Jeżeli mam wskazać specjalistę od golkeeperów, z którym najlepiej mi się współpracowało, to na pewno będzie to trener Paweł Primel, bo wszystko to, czego nauczyłem się do tej pory, w dużym stopniu zawdzięczam jemu. W dodatku utrzymuje bardzo dobry kontakt nie tylko ze mną, ale także ze swoimi podopiecznymi.

Bardzo mężczy pana oglądanie spotkań z ławki rezerwowych? Wiadomo, że chciałbym grać w każdym meczu, ale nie zawsze jest tak, jakby się tego chciało. Każda rola czegoś uczy.

W szerokiej kadrze bytowskiego zespołu jest trzech znakomitych bramkarzy. Jak podchodzi pan do tej rywalizacji o miejsce w podstawowej jedenastce?

Wszystcy na tym korzystamy, bo każdy musi utrzymywać ciągle wysoki poziom, żeby wywalczyć sobie miejsce w bramce na mecz ligowy lub pucharowy.

W jakiej komunikacji jest pan ze swoimi najgroźniejszymi rywalami bramkarskimi, Tomaszem Laskowskim i Mateuszem Oszmańcem?

Tomek i Mateusz to moi koledzy. Jestem z nimi w bardzo pozytywnym układzie. Każdy stara się pomagać sobie nawzajem, żeby wyciągnąć jak



► Gerard Bieszczad ma dobre warunki fizyczne. Ten zawodnik ambitnie walczy o to, by być golkeeperem numer jeden w Druteksie-Bytovii. Bytowski bramkarz liczy, że wiosna będzie lepsza od jesieni dla drużyny prowadzonej przez Tomasza Kafarskiego

najlepsze korzyści dla zespołu.

Nad czym musi pan jeszcze solidnie popracować, by być jeszcze lepszym golkeeperem?

Jeżeli chce się być coraz lepszym, to trzeba ciągle pracować nad każdym aspektem. Każde rzemiosło, w tym też bramkarskie, trzeba doskonalić i wtedy bardzo widoczny jest efekt.

Jaka atmosfera panuje w pierwszoligowej drużynie z Bytowa? Bardzo dobra, a powinna być znakomita. I taka będzie wiosną, bo liczę na to, że zanotujemy więcej zwycięstw w meczach mistrzowskich.

W ilu spotkaniach I ligi wystąpił pan w sezonie 2015/2016?

W siedmiu meczach i wszystkie były w pełnym wymiarze czasowym.

Jakie triki stosuje pan, gdy zawodnik ma wykonywać rzut karny?

To już zostawiam dla siebie.

Po dziewiętnastu meczach Drutex-Bytovia zajmuje dwunaste miejsce w tabeli I ligi. To według mnie poniżej oczekiwań kibiców i władz klubu. A jak pan to odbiera?

Dużo punktów straciliśmy w końcówkach spotkań, gdyż zabrakło nam trochę farta. Nasze miejsce powinno być faktycznie w górnej części tabeli. **Najbardziej znienawidzony przez pana napastnik?**

Nie mam takiego zawodnika. **Jaki jest pana dotychczasowy bilans wpuszczonych goli w rozgrywkach edycji 2015/2016?**

Jedenaście bramek. **Który mecz miał pan najlepszy w obecnym sezonie?**

Ja nie jestem od opiniowania i wystawiania cenzurek. Oceny wystawiają przede wszystkim trenerzy, działacze, kibice, no i oczywiście dziennikarze.

Piłkarskie marzenie Gerarda Bieszczada?

Aby zdrowie dopisywało. Ponadto jak najwięcej minut chcę spędzić na boisku w grach wiosennych.

Jakie jest główne zadanie zespołu na koniec rozgrywek? Poprawić miejsce w tabeli i uplasować się w pierwszej ósemce.

Do kiedy ma pan ważny kontrakt?

Do 30 czerwca 2016 roku.

Gdzie spędzał pan urlop podczas przerwy od futbolu? Głównie w rodzinnych stronach, czyli w Dębicy.

Kto jest pana wzorem bramkarskim?

Bramkarze, na których grze można zawiesić oko, to przede wszystkim Niemiec Manuel Neuer i Hiszpan David de Gea.

Jak pan czuje się w Bytowie? Nie mam powodu do narzekania.

● ● ●
**ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NIEKRASZ**

TENIS STOŁOWY

Drugi turniej Grand Prix Lipnicy

Drugi turniej pingpongowy Grand Prix Lipnicy edycji 2015/2016 odbył się w sali Zespołu Szkół w Borowym Młynie. Grało 65 osób. Klasyfikacja gier: szkoły podstawowe - dziewczęta: 1. Patrycja Kłoskowska, 2. Aleksandra Gawin, 3. Julia Frankenstein (wszystkie Konarzyny); chłopcy: 1. Piotr Biernacki (PMDK Miastko), 2. Kacper Wirkus (Konarzyny), 3. Przemysław Spalik (PMDK); chłopcy (roczniki 1999-2002): 1. Krystian Tomczak, 2. Adam Sztobnicki (obaj Miastko), 3. Piotr Spiczak Brzeziński (Gliśno Wielkie); kobiety open: 1. Patrycja Drobińska, 2. Agata Chrapkowska (obydwie Konarzyny), 3. Kinga Gliniecka (Lipnica); mężczyźni open: 1. Zbigniew Kuziemkowski (Łączno), 2. Krzysztof Baumgard (Pólczo), 3. K. Tomczak. Trzeci turniej z tego cyklu rozegrany zostanie 30 stycznia (sobota). (FEN)

PIŁKA NOŻNA

Sparingi Druteksu-Bytovii II Bytów

Piłkarze czwartoligowego Druteksu-Bytovii II Bytów od 11 stycznia wznowili treningi w ramach przygotowań do wiosennych meczów sezonu 2015/2016. Trener Artur Kalinowski ustalił harmonogram sparingów. 16.01 bytowanie podejmować będą GOSRiT Luzino. 24.01 na sztucznej murawie bytowskiego stadionu gospodarze sprawdzą formę Myśliwca Tuchomie. 30.01 zmierzą się z Wdą Lipusz. 6.02 bytowska drużyna zagra z Radunią Stężyca (miejsce do ustalenia). 13.02 w Bytowie pojawi się GKS Sierakowice. 20.02 sparing z Aniołami Garczegorze (prawdopodobnie w Bytowie). 27.02 w Bytowie rywalem będzie Start Miastko. 6.03 Drutex-Bytovia II podejmować będzie GTS Czarna Dąbrówka. (FEN)

PIŁKA NOŻNA

Strażacy nie gasili, a kopali futbolówkę

W Lipnicy VII Halowy Turniej Piłki Nożnej z udziałem ośmiu drużyn OSP wygrała ekipa z Borzyszkowych, która zagra w wojewódzkich zawodach w Szemudzie. Na podium były jeszcze ekipy: 2. Zapceń, 3. Borowy Młyn. Wójt gminy Lipnica Andrzej Lemańczyk wręczył piłkę dla najlepszego strzelca (7 goli) Jarosława Kozłowskiego (Zapceń). (FEN)

W skrócie

STYPENDIA SPORTOWE

Starosta bytowski docenił sportowców

Starosta bytowski Leszek Waszkiewicz wręczył 15 stypendiów sportowych na łączną kwotę 9800 zł. Są one dla zawodników i zawodniczek z powiatu bytowskiego. To rekordowa liczba stypendystów od początku istnienia programu wspierania wyróżniających się sportowców. W gronie docenionych znaleźli się: Robert Cybulski, Joanna Dorawa, Klaudia Ostrowska (wszyscy Lednik Miastko) - po 800 zł; Anna Duda, Laura Bujak, Aneta Niklas (wszystkie Dwójka Bytów) - po 800 zł; Radosław Jankowski - 800 zł; Tadeusz Zblewski, Tomasz Rzeszutek, Zofia Rzeszutek, Jan Suszko - po 250 zł (wszyscy Baszta Bytów); Daniel Gietka (SOSW Tursko) - 800 zł; Renata Krefta (OSW Bytów) - 800 zł; Beata Topka (Talex Borysław Borzytuchom) - 800 zł; Grzegorz Wanke (ZKS Miastko) - 800 zł. (FEN)

LEKKOATLETYKA

Rekordy życiowe w biegu na 1000 m

W Toruniu przeprowadzono pierwszy z planowanych mitingów halowych. Przedstawiciele Taleksu Borysław Borzytuchom poprawili swoje rekordy na 1000 m, a najwartościowsze wyniki uzyskali Beata Topka i Leszek Ginter. Zawody te były elementem przygotowań do halowych mistrzostw Polski juniorów i juniorów młodszych. Oto niektóre rezultaty: Beata Topka (rocznik 1999) - 2.53,63 min; Małgorzata Adamczyk (1996) - 3.06,31 min; Leszek Ginter (1998) - 2.32,85 min; Daniel Kryzel (2000) - 2.47,10 min; Paweł Bukowski (1999) - 2.48,17 min; Patryk Mański (1999) - 2.50,71 min; Kacper Malich (1999) - 2.52,64 min; Jakub Struniawski (2001) - 2.49,83 min. (FEN)

PIŁKA NOŻNA

W Bytowie turniej „Gramy dla Oli”

24 stycznia rodzice dzieci z rocznika 2006 wraz z U2 Bytów organizują halowy turniej piłki nożnej „Gramy dla Oli”, który będzie cegiełką wsparcia dla siostry jednego z grających młodych piłkarzy z tej grupy wiekowej. Rywalizacja odbędzie się w hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Bytowie. Grać będzie 12 drużyn. Organizatorzy liczą na wsparcie materialne i finansowe. Zainteresowani mogą kontaktować się pod numerem telefonicznym 603 762 170. (FEN)

Na początku 2016 roku znakomite gry w wykonaniu Roberta Cybulskiego

Badminton

W Suwałkach trzykrotnie Robert Cybulski stał na podium. To świetna promocja Miastka. Bytowski debel dziewcząt był drugi.

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@gp24.pl

W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Suwałkach odbył się Grand Prix Polski. Grano w dwóch grupach wiekowych. Do badmintonowej rywalizacji przystąpiło 133 zawodników i zawodniczek z Polski, Ukrainy, Łotwy i Białorusi. W tym gronie byli nasi przedstawiciele, którzy reprezentowali miasteczkiego Lednika i Dwójkę Bytów. W znakomitej dyspozycji był junior młodszy Robert Cybulski. Badmintonista Lednika zajął drugie miejsce w grze pojedynczej, przegrywając finałowy bój z Adamem Szolcem (Hubertus Zalesie Górne) 0:2. Wcześniej miasteczki singlista pokonał Bartosza Gałązkę (Technik Głubczyce), Filipa Krukowskiego, Michała Sobolewskiego (obaj SKB Suwałki) i Michała Matysiaka (Hubertus Zalesie Górne). Jeszcze lepiej spał się R. Cybulski w pozostałych grach. W grze podwójnej badmintonista z Miastka występował w parze z Tymoteuszem Malikiem (Trójka Tarnobrzeg). Debel miasteczko-tarnobrzezki nie dał



Para Wiktoria Dąbczyńska (Orlicz Suchedniów) i Robert Cybulski (Lednik Miastko) była w wymienionej formie i udowodniła to podczas suwalskiej rywalizacji. Że tak było świadczy o tym pierwsze miejsce. Oby tak dalej grali w kolejnych imprezach krajowych

szans rywalom, a w najważniejszym meczu o pierwsze miejsce wygrał z A. Szolcem i Konradem Płochem (Start Wieleńka) 2:1. Również w grze mieszanej podopieczny trenera Mariana Pietruszyńskiego spał się na drugiej pozycji. Osiągnięcia pozostałych reprezentantów nasze-

Suchedniów) wywalczyła pierwsze miejsce, a do tego potrzebowała pięciu zwycięstw. W grze podwójnej młodszych para bytowskiej Dwójki Weronika Niklas - Anna Radtke uplasowała się na drugiej pozycji. Osiągnięcia pozostałych reprezentantów nasze-

go regionu: juniorka młodsza Joanna Dorawa (Lednik) była 9. w singlu, 5. w deblu w parze z partnerką klubową Klaudią Ostrowską i 8. w grze mieszanej z Kamilem Michałkiem (Orbitek Straszecin); K. Ostrowska zajęła 17. miejsce w singlu; junior młodszy Łukasz

Stępniowski (Lednik) był 23. w singlu; juniorki młodsze Laura Bujak i Anna Duda (obydwie Dwójka) w singlu podzieliły lokaty od dziewiątej do szesnastej, bytowski debel dziewcząt L. Bujak - A. Duda uplasował się w przedziale lokat pięć - osiem. ● ©©

Kończygłowy okazały się lepsze od Gdyni

Siatkówka

Krzysztof Niekrasz
krzysztof.niekrasz@gp24.pl

W kończygłowskiej hali sportowej Zespołu Szkół rozegrano mecz KSK Kończygłowy - Alpat Gdynia. Była to konfrontacja siatkarzy w ramach III pomorskiej ligi (występują w niej 4 zespoły). Gospodarze chcieli koniecznie odnieść zwycięstwo przed własną publicznością. Dlaczego? Bo wcześniej w inauguracyjnym spotkaniu sezonu 2015/2016 przegrali w Pruszcze Gdańskim z Olimpijczykiem 2:3. Wtedy w setach było: 23:25, 28:26, 20:25, 25:18, 13:15. Do sobotniego grania przeciwko gdynianom miejscowi zawodnicy przystąpili niezwykle mocno skoncentrowani i walczyli bardzo ambitnie o każdy punkt. Niestety, w końcowej fazie pierwszej partii siatkarze z Kończygłów popełnili kilka



Tak cieszyli się kończygłowscy siatkarze po pierwszym zwycięskim meczu z Alpatem Gdynia w sezonie 2015/2016

niewymuszonych błędów i przegrali 22:25. Niepowodzenie spowodowało to, że KSK jeszcze bardziej zmobilizował

się do walki, a jego gracze dostali wiatr w żagle i sporo punktów zaczęli zdobywać po kombinacyjnych akcjach, które by-

ły zaskoczeniem dla gdynian. Znakomicie i prawidłowo zaczął funkcjonować blok. Znaczenie poprawiły się ataki, szczególnie z drugiej linii, które były skuteczne. Zdecydowanie mocniejsza była zagrywka. Te właśnie elementy w głównej mierze zdecydowały o tym, że w drugiej, trzeciej i czwartej partii zdecydowanie górą byli kończygłowianie. Zanotowali oni zwycięskie wyniki setów: 25:15, 25:20 i 25:18. Końcowy sukces 3:1 najwierniejsi kibice kończygłowskiego zespołu przyjęli z wielką radością. Zawody prowadzili sędziowie ze Słupska: Ryszard Rutkowski (pierwszy), Piotr Nosal (drugi) i Adam Piekarec (sekretarz). Skład zwycięskiej drużyny z Kończygłów: Rafał Stoltman, Jordan Wiktorowicz (kapitan), Sebastian Kudźba, Kacper Franc, Mateusz Pupka Lipiński, Maciej Burzyński, Łukasz Hering oraz libero: Grzegorz Szatravski i Wojciech Mettel. ●

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

U2 Bytów był drugi w Redzie

Chłopcy z rocznika 2005 U2 Bytów wystąpili w turnieju piłkarskim Jedynka Reda Cup. W Redzie swoją formę sprawdziło aż 18 drużyn. Gry były na dobrym poziomie. Bytowską drużynę prowadził trener Tomasz Mielewczyk. Bytowianie spisali się dobrze i w końcowym rozrachunku dwudniowych zmagani zająli drugie miejsce. Barw U2 bronili: Mikołaj Wojciechowski, Miłosz Jakuc (obaj bramkarze), Kacper Wichert, Kacper Baranowski, Szymon Ciemiński, Jakub Dargas, Jakub Jażdżewski, Jakub Kossak Głowczewski, Patryk Żeleźnik, Maciej Wica. Turniej wygrała Jedynka I Reda. Trzecią lokatą przypadła Olimpijczykowi Kwakowo. (FEN)